Nr 52. Kraków, Środa 25. Lutego 1914. Rok XXXIII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

W Sejmie rozstrzyga się sprawa nietylko dla samego Krakowa i jego stosunków autonomii gminnnej zasadniczą mająca doniosłość, lecz sięgająca swojem znaczeniem poza dotychczasowe granice miasta, a nawet kraju. Stara stolica Piastów i Jagiellonów zwiększyć ma niebawem swój obszar przez przyłączenie sąsiedniego Podgórza, i przez to utworzyć wraz z włączonemi już poprzednio do swego terytoryum gminami, nową samorządną gminę o jednolitym, prawdziwie wielkomiejskim charakterze. Nietylko w kraju, lecz w Polsce całej radosnem odezwie się echem wiadomość, że stary Kraków, kryjący tyle drogich sercu polskiemu pamiątek, oprze niebawem swoją gospodarkę gminną na szerokim obszarze gmin sąsiednich, z których największa, Podgórze, włączona będzie niebawem do jego terytoryum.

Ostatni akt tej sprawy rozgrywa się obecnie w Sejmie krajowym, który już niejednokrotnie, przy włączaniu gmin okolicznych do Krakowa, tyle dla tego miasta okazał życzliwości i zrozumienia jego gospodarczych interesów. Idzie jednakże o to, aby ten odrodzony, zwiększony Kraków, równocześnie z rozrostem swoim terytoryalnym, zyskał zdrowe warunki rozwoju, aby zwiększenie jego obszaru nie pochłaniało jego sił finansowych i nie narażało go na przesilenie gospodarcze. Stać się to może tylko przy życzliwem poparciu kraju, który z czasem znajdzie także w nowym Krakowie silniej pulsujące źródło swojej własnej siły ekonomicznej.

O toku i charakterze tej kwestyi, otrzymujemy ze Lwowa dzisiaj następujące informacye:

(Telefonem.)

Lwów, 25 lutego.

Sprawa przyłączenia Podgórza do Krakowa obudziła wśród sejmujących posłów wielkie zainteresowanie nietylko przez swoje znaczenie dla drugiej stolicy kraju, ale również przez to, że kilka licznych deputacyj, zwłaszcza deputacya Rady powiatowej wielickiej, starała się pozyskać jaknajwięcej posłów dla żądań, mających na celu uzyskanie znaczniejszej pomocy finansowej kraju dla powiatu wielickiego, dotkniętego w całem swem gospodarstwie przez ubytek najsilniejszego ekonomicznie terytoryum. Nie bez słuszności przedstawiano posłom, że Kraków odbiera powiatowi wielickiemu niezwykle dobrze rozwijającą się i największą w powiecie gminę miejską, że cały budżet powiatu zachwieje się w swoich podstawach, gdy odpadnie dochód przeszło 100.000 koron z podatków, opłacanych przez mieszkańców Podgórza. Argumenty te trafiły do przekonania, zwłaszcza licznych marszałków Rad powiatowych, zasiadających w Sejmie, i mających już z tytułu swej godności wielkie zrozumienie i silne współczucie dla losu zagrożonego w swoim bycie powiatu wielickiego.

Od samego początku Sejmu starano się wpływać na wszystkich niemal posłów sejmowych, aby nie dopuścili do skrzywdzenia powiatu, który pozbawiony nagle połowy swoich dochodów, musiałby na utrzymanie swojej administracyi nałożyć na ludność niesłychane ciężary podatkowe. Nie bez pewnej przesady, może dla wywołania tem silniejszego nacisku i poruszenia serc marszałków z innych powiatów, kreślono w żywych barwach upadek ekonomiczny powiatu, dodając nieraz z nietajoną zazdrością, że m. Kraków robi „złoty interes“ na przyłączeniu Podgórza.

Frazes o tym złotym interesie pojawił się nawet w komisyi gminnej podczas debaty nad referatem posła Maissa o ustawie, normującej warunki przyłączenia Podgórza do Krakowa. Nastrój, wywołany skargami deputacyi wielickiej, zdawał się wprost niebezpiecznym i groźnym dla Krakowa, bo w naturalnej tego konsekwencyi mógłby się pojawić wniosek, aby odszkodowanie, które, wedle propozycyj Wydziału krajowego, miałby zapłacić Kraków powiatowi wielickiemu, zostało podwyższone, co naturalnie, wobec stanowczej postawy posłów krakowskich, odmawiających dalszych świadczeń, mogło było doprowadzić do rozbicia, a przynajmniej do odroczenia całej sprawy.

Aby temu zapobiedz, zwołano na żądanie dra Lea konferencyę, w której uczestniczyli: Wydział krajowy, reprezentowany przez swoich członków, Onyszkiewicza, Dąmbskiego i Jahla, wszyscy posłowie m. Krakowa, delegaci rady m. Podgórza z burmistrzem Maryewskim na czele, prezes i referent komisyi gminnej, ekscel. Jędrzejowicz, dr. Maiss, referenci magistratu krakowskiego, dr. Sikorski i dr. Zawadzki, delegaci powiatu wielickiego z marszałkiem Winterem na czele, wreszcie delegacya m. Wieliczki z burmistrzem Aywasem na czele. Ponadto uczestniczyło w konferencyi kilku posłów, członków komisyi gminnej, jak poseł wielicki Bardel, Wład. Jaworski, Krzeczunowicz, Skrzyński i inni.

Celem konferencyi było usunięcie walki między reprezentacyą powiatu wielickiego a reprezentacyą m. Krakowa. Środkiem jedynym do osiągnięcia tego celu było uzyskanie pomocy finansowej z innego źródła, t. j. od kraju, w rozmaitej formie. Dzięki prawdziwie obywatelskiemu stanowisku, jakie zajęli w tej sprawie zastępcy Wydziału krajowego, i dzięki energicznej akcyi posłów krakowskich, którzy w tym kierunku poparli bardzo gorąco starania delegatów powiatu wielickiego, uzyskano na konferencyi bardzo dodatnie rezultaty, a mianowicie osiągnięto zapewnienie ze strony czonków Wydziału krajowego, że, uznając wyjątkowe ciężkie położenie powiatu wielickiego, spowodowane nagłym ubytkiem połowy niemal dochodów z podatków, popierać będą w Wydziale krajowym żądanie udzielenia pomocy powiatowi bądź przez przyjęcie części dróg powiatowych na etat krajowy, oraz przez podwyższenie subwencyi drogowej, bądź przez przyznanie, na pewien okres czasu, subwencyi pieniężnych z funduszów krajowych. Przygotowana na konferencyi akcya wydała rezultat dodatni, zarówno dla Krakowa, jak i dla powiatu wielickiego.

Po wysłuchaniu doskonałego referatu posła Maissa, który z wielką życzliwością odnosił się do Krakowa i z chęcią dopomożenia powiatowi wielickiemu, przedstawiono bezstronnie wszystkie argumenty, przemawiające za udzieleniem poważnej pomocy finansowej ze strony kraju.

Komisya gminna, po wyczerpującej dyskusyi, uchwaliła niemal jednomyślnie wnioski referenta, przedstawione w porozumieniu z referentem Wydziału krajowego, na podstawie których projekt o przyłączeniu Podgórza do Krakowa uchwalony został w formie, przedstawionej przez Wydział krajowy, z tą jednak pomyślną dla powiatu wielickiego zmianą, że powiat uzyskał ukrajowienie drogi z Wieliczki do Dobczyc, w dalszej przyszłości drogi powiatowej z Wieliczki do Gdowa, tudzież z Podgórza do Niepołomic, podwyższenie subwencyi drogowej, wreszcie, co najważniejsze, na przeciąg lat 25 subwencyę roczną w kwocie 30.000 koron.

Dzięki tym subwencyom, obok innych świadczeń m. Krakowa, przyznanych dotąd przez reprezentacyę m. Krakowa podczas pertraktacyj z powiatem wielickim, gospodarka powiatu wielickiego nie dozna poważnego uszczerbku.

Należy podnieść z uznaniem, że nietylko posłowie wszystkich stronnictw polskich, należący do komisyi gminnej, ale także wszyscy posłowie ruscy, w komisyi gminnej zasiadający, współdziałali chętnie przy załatwieniu tej doniosłej dla Krakowa sprawy. Co więcej, posłowie polscy i ruscy, podczas głosowania w komisyi gminnej, dali wyraz zadowoleniu z powodu załatwienia tej sprawy.

W ten sposób sprawa, bądź co bądź drażliwa i trudna z powodu długoletniego odpornego stanowiska reprezentacyi Podgórza i z powodu krzyżowania się różnego rodzaju interesów, dzięki wieloletnim staraniom prezydyum i reprezentacyi m. Krakowa, znajdzie zgodne, harmonijne zakończenie w najbliższych dniach na pełnem posiedzeniu Sejmu.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o budowie dróg wodnych.

Lwów, 23 lutego.

Jak sprawozdanie powyższe, datowane jeszcze z listopada z .r. stwierdza, w ciągu ostatniego roku postąpiła sprawa budowy dróg wodnych o tyle, że rozdano roboty na łosie II. przestrzeni kanału Zator-Samborek, przeprowadzono reambulacyę polityczną z rozprawą ekspropryacyjną kanału Samborek-Kraków i zatwierdzono trasę kanału spławnego od granicy śląskiej do Zatora na długości 32.791 km. Trasa ta przechodzi przez gminy: Kaniów wielki, Bestwinka, Dankowice, Jawiszowice, Skidzin, Grajec, Łazy, Porąbka wielka i Włosienica w powiecie autonomicznym Bialskim, a przez gminy Przeciszów i Zator w powiecie autonomicznym Wadowickim. Ministerstwo handlu zatwierdzając tę trasę, postawiło kilka warunków, między niemi ten, żeby uwzględnić przesunięcie trasy pod Brzeszczami i Gnojcem i połączenie z kanałem zagłębia chrzanowsko-jaworzniańskiego, tudzież założyć port w pobliżu Oświęcimia.

Koszta robót dotąd rozdanych wynoszą przy kanalizacyi Wisły w Krakowie 10.478.047 K, na kanale Odra-Wisła 19,062.871 K, wykupno gruntów dla kanalizacyi Wisły i dla kanału spławnego 3,270.000 K.

Rząd wydał na budowę dróg wodnych w Galicyi w pierwszym okresie budowy, t. j. do r. 1904 do 1912 włącznie, 11,492.533 K, z tego na kanalizacyę Wisły 7,156.743 K, na budowę kanału 1,565.011 K, resztę na zarząd. W Czechach wydał rząd w tym okresie 40,272.279 K, naMorawach 8,072.371 K, w Austryi Dolnej 1,556.623 K. Właściwą budowę rozpoczęto w Galicyi dopiero od r. 1909, i dopiero też od tego czasu koszta zarządu mogą obciążać fundusz krajowy. Do preliminarza na rok 1914 wstawił Wydział krajowy na budowę dróg wodnych kwotę 143.932 K, w tem dwie $^{1}/_{8}$ raty odnośnych pożyczek anuitetowych.

Do przeprowadzenia pozostają jeszcze różne prace przy kanale Odra-Wisła (między niemi n. p. wykupno gruntów pod port i budowa portu w Krakowie), sprawa zaś kanału Wisła-Dniestr jest zupełnie zaniedbana, gdyż ministerstwo handlu nie zarządziło nawet studyów przygotowawczych. Wydział krajowy przedkłada tedy Sejmowi wniosek, wzywający rząd:

a) ażeby bezzwłocznie zarządził rewizyę trasy i opracowanie szczegółowego projektu kanału spławnego Wisła-Dniestr z odgałęzieniem od Sądowej Wiszni do Lwowa, w którym to projekcie ma być przewidzianą kanalizacya Dniestru od Rozwadowa w dół zamiast budowy kanału lateralnego;

b) ażeby bezzwłocznie rozdał roboty na I. łosie przestrzeni kanału od Zatora do Samborka i na przestrzeni kanału od Samborka do Krakowa, tudzież przy kanalizacyi Wisły poniżej mostu kolei Korola-Ludwika wraz z budową jazu na Wiśle i kanału lateralnego w Dąbiu;

c) ażeby zarządu opracowanie szczegółowego projektu, reambulacyi politycznej i rozdania robót na przestrzeni kanału od granicy śląskiej do Zatora.

Ponadto Sejm ma wezwać rząd, ażeby w noweli do ustawy kanałowej z roku 1901 wprowadził zmianę w tym kierunku, ażeby kraj uiszczał 12 i pół proc. datek w formie anuitetów pożyczki umarzalnej w 90 latach, budowa zaś kanału galicyjskiego w ciągu lat 20 została ukończoną.

Druga część sprawozdania Wydziału krajowego zajmuje się szczegółowo sprawą trasy kanału między Krakowem a Jarosławiem. Ministerstwo handlu zaproponowało było do wyboru dwie trasy: północną, zbliżoną do Wisły i Sanu, przy której to trasie od Raby na wschód możnaby kanał spławny wykonać w jednym poziomie (bez szluz) na długości 232 kilometrów, a wodę możnaby doprowadzać grawitacyjnie z rzek w dostatecznej ilości dla kanału i dla nawodnienia i południową wzdłuż kolei Karola-Ludwika, przy której zachodziłaby potrzeba budowy dziesięciu szluz, a wodę musianoby pompować, tak iż dostarczenie wody dla celów melioracyjnych byłoby wykluczonem.

Dla wyjaśnienia wszystkich wchodzących tu w grę kwestyj technicznych i ekonomicznych, zwołał Wydział krajowy ankietę, na której delegaci Izb handlowych i miast oświadczyli się za trasą południową, natomiast delegaci Towarzystw rolniczych, a po części technicznych, za trasą północną. Za ostatnią z nich oświadczył się też wkońcu i Wydział krajowy, jako za korzystniejszą dla ruchu i dla interesów rolnictwa, poczynił jednak pewne zmiany. Mianowicie: trasa ma się zbliżyć do Bochni i Tarnowa ale jeden poziom (bez szlus) ma być utrzymany; równocześnie ma się zbudować kanał boczny, względnie skanalizować Wisłok od Gniewczyny do Rzeszowa, tak żeby także Tarnów i Rzeszów mogły korzystać z taniej drogi wodnej. Tę uchwałę Wydziału krajowego uzasadnia p. Kędzior, dyrektor krajowego biura melioracyjnego, w ciekawym referacie, w którym motywy swoje tak streszcza:

1) Przy trasie północnej możliwe jest uwzględnienie interesów rolnictwa przez nawodnienie wodą z kanału, co jest zastrzeżone w ustawie z 1901 roku, podczas gdy trasa południowa, dla której wodę ma się pompować, wyklucza zupełnie nawodnienie z powodu wysokich kosztów dostarczania wody. W powiatach: dąbrowskim, mieleckim, tarnobrzeskim, niżańskim i łańcuckim, przez które przechodzi trasa północna, znajduje się 74.056 ha łąk i pastwisk, które znaczną część można nawodnić i zamienić na stawy rybne.

2) Trasa północna jest tańsza, o mniejszej długości dla ruchu i nieposiada na tej przestrzeni żadnych szluz, które często powodują zastój w ruchu, jest zatem korzystniejszą i dogodniejszą dla ruchu, szczególnie dla ruchu tranzytowego, a więc będzie rentowniejszą.

3) Trasa północna umożliwia połączenie z naszą naturalną drogą wodną, Wisłą w Nadbrzeziu, podczas gdy trasa południowa, jeżeli nie wyklucza, to utrudnia to połączenie. Referent zauważa przytem, że komisya, złożona z przedstawicieli wszystkich rosyjskich ministerstw, ustanowiła program pięciu wielkich dróg wodnych. Wśród nich znajduje się także środkowo-rosyjska droga wodna, która zaczyna się od granicy pruskiej i austryackiej i przez Wisłę, Bug, kanał między Muchawcem a Prypecią, Dniepr, Desnę, kanał Desna-Oka, Okę, Wołgę, Kamę, Czusową, ma połączyć Wisłę ze Syberyą aż do oceanu Spokojnego we Władywostoku. Kanalizacya więc Wisły w Królestwie Polskiem objętą jest tym programem. Otóż jeżeli kanał galicyjski ma być ogniwem europejskiej drogi wodnej, łączącej morze Czarne z Bałtykiem, to tylko trasa północna odpowiada temu celowi.

Krajowa pożyczka emisyjna.

(Telefonem.)

Lwów, 25 lutego.

Komisya budżetowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu cały budżet za r. 1913. Reaktywowano wszystkie niemal skreślenia, dokonane w tym budżecie przez Wydział krajowy. Utrzymano jedynie skreślenia w tych pozycyach, które wobec ubiegłego już 1913 roku, stały się nieaktualnemi.

Niedobór z budżetu za rok 1913, który będzie pokryty dodatkami do podatków, wynosi 20½ miliona koron. Pozostaje do pokrycia niedobór w kwocie 12½ miliona koron w drodze pożyczki emisyjnej. Zaś z roku 1912 pozostaje do pokrycia niedobór w kwocie 4 milionów koron, tak że razem kraj będzie musiał zaciągnąć nową pożyczkę emisyjną w kwocie 16½ miliona koron.

Poszukiwanie dokumentów Ostmarken-Vereinu.

(Telegr. „N. Ref.“)

Poznań, 25 lutego.

(WAT.) Dzisiaj w nocy kilku agentów policyi tajnej wpadło, z polecenia prokuratoryi, do redakcyi „Kuryera Poznańskiego“, gdzie rozpoczęli rewizyę, **szukając dokumentów Ostmarkenvereinu,** listów ks. Hanyckiego, Schoultza i Tiedemanna. Następnie przeprowadzono rewizyę u każdego redaktora, u każdego zecera, a nawet chłopca zecerskiego.

Reakcya w Niemczech.

(Telegr. „N. Ref.“)

Monachium, 25 lutego.

„Süddeutsche-Ceresp.“ donosi, że Rada Związkowa zajmuje się obecnie dwoma przedłożeniami rządu, które mają upoważnić rząd **do rozwiązania wszystkich stowarzyszeń,** mających charakter wrogi dla Niemiec, i do zakazania **wszystkich druków w obcych językach,** których treść zwraca się również przeciw Niemcom.

Cesarz Wilhelm kładzie wielki nacisk na szybkie uchwalenie tych ustaw i ewentualnie grozi nawet **rozwiązaniem parlamentu na** wypadek ich odrzucenia. Ustawy te zwrócone są przeciw **Alzatczykom, Polakom i Duńczykom.**

Korupcya w Japonii.

Od dłuższego czasu dochodzą wiadomości o defraudacyach i malwersacyach w marynarce japońskiej, dokonywanych od szeregu lat na wielką skalę. I faktycznie wyszły obecnie na jaw rzeczy wprost skandaliczne, przypominające pod tym względem system czynownictwa i łapownictwa rosyjskiego. Skompromitowany jest premier japoński, skompromitowani są różni członkowie gabinetu, oraz liczni wyżsi i niżsi urzędnicy. Wreszcie bardzo ciężki zarzut spotyka niemiecką wielką firmę „Siemens-Schuckert“, która od blisko 30 lat posiada filię w Tokio i która, dostarczając materyału dla marynarki japońskiej, przekupywała ministrów i urzędników japońskich, rozrzucając pienią-

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

18 (Ciąg dalszy).

Naraz zobaczył żonę siedzącą pod filarem... Nie dowierzał początkowo własnym oczom. — Tak dalece nie spodziewał się jej tutaj spotkać, że sądził, że to tylko złudzenie. Było mu ono jednak tak miłe i wbrew temu wszystkiemu, co przez całą drogę wmawiał w siebie, tak głęboką napełniło go radością, że bojąc się poprostu, aby nie prysło, nie zbliżał się. — Usiadł opodal na jakiejś skórzanej kanapce kawiarnianej pod murem z tyłu za jasno-włosą kobietą i patrzył...

Po chwili był już pewien, że to jego Zośka tam siedzi. Nikt inny na świecie nie mógł mieć tego ruchu głową ani takich sypkich, niesfornych włosów złocistych. Nie potrzebował nawet widzieć jej twarzy, którą stale była odeń odwrócona.

Mimo to nie podchodził jeszcze. Ogarnęła go jakaś smutna obawa, że ona może nie być rada z tego spotkania, — że gdy spojrzy jej na twarz, wyczyta tam tylko zdumienie, może nawet przykre... Dobrze mu było siedzieć tak zdala i potrzyć — bał się psuć tej chwili.

Jakaś nieładna i gruba kwieciarka wsuwała w butonierkę goździk, wyjęty z kosza, który miała na ręku. Popatrzył na kwiaty. Zwolna zabrał oburącz wszystkie, jakie były w koszu...

— Fa dieci lire, signore...

Podał jej pieniądz papierowy i z pełnem naręczem kwiatów postąpił naraz ku stolikowi, gdzie siedziała pani Zośka.

Obejrzała się właśnie, dostrzegła go. Nagły błysk radości przebiegł jej po twarzy.

— Och Mietek, jakiś ty dobry!

Zmieszał się jak student.

—Zupełnie przypadkiem się tutaj znalazłem.

Stała już przy nim.

—Wszystko jedno, wszystko jedno! dobrze, że jesteś! Tak chciałam, żebyś tu był w tej chwili. O, kwiaty! to dla mnie, prawda?

Niespodziewanym ruchem przygarnęła jego głowę ramieniem i pocałowała.

— Zośka, Zośka moja — szepnął, podnosząc jej ręce do ust.

— Chodź, siadaj. Tu blizko. Ładny jesteś i tak dzisiaj młodo wyglądasz... Tęskniłam za tobą. Tam w Monte Carlo może nie, ale dziś, tutaj...

Schwyciła go naraz za rękę i przymykając nieco oczy, szepnęła przez zaciśnięte zęby:

— Kochasz?

— Tak.

— Powiedz wyraźnie.

— Kocham, kocham...

— Mów mi to. Chce słyszeć. Chcę, żeby mi się zdawało.

Urwała nagle w środku zdania.

— Co? co ci się ma zdawać?

— Nic już, nic... Dobrze naprawdę, żeś przyjechał. Tak mi było smutno i taka się czułam opuszczona, samotna.

Oparta na jego ramieniu patrzyła z pod opuszczonych powiek na złoty kościół, na pałac marmurowy, na morze. Ciche westchnienie wzniosło jej pierś.

Gondolier mówił:

Ja państwo przewiozę. Popłyniemy daleko, daleko, gdzie państwo tylko zechcą. Ja pana poznaję. Pan dziś po południu podarował korale mojej dziewczynie. Pokazywała mi pana. Byłbym zazdrosny. Ale gdy teraz widzę, że pan jest con sua signorina tanto amata...

Uśmiechnęła się do niego:

— Widzisz, biorą mnie za twoją kochankę...

— Jesteś mi kochanką jedyną! — odparł, podając jej dłoń, aby wsiadła do łódki.

Morze opadło zupełnie i uspokoiło się. Laguna lśniła w blasku pełnego księżyca, znaczona latarniami, wskazującemi pomiędzy mielizny drogę do dużych okrętów. Jeden wielki statek stał w pobliżu Dogany gotowy do odjazdu; słychać było nawoływania załogi, na pokładzie błyszczały ruchliwe światła...

Przewinęli się na cichej gondoli około statku i płynęli gdzieś poza San Giorgio Maggiore.

— Dokąd ci ludzie jadą na tym okręcie — mówiła Butrynowa, wsparta w gondoli o ramię męża. — Wiesz, gdyby to tak można siąść na jaki okręt i popłynąć, nie wiedząc nawet dokąd? Możeby tam gdzieś na końcu świata znalazł się nareszcie kraj, gdzie ludzie mogą być ze sobą, bez tego wszystkiego, co nas tutaj w codziennem życiu otacza.

Wstrząsnęła się i zakryła oczy rękoma.

— Nie! nie chcę o tem myśleć. Dzisiaj jest dzień z bajki, ze ślicznej, złotej bajki, co ma wachlarz z tęczowych pawich piór. Wszystko musi być jak w bajce. Tyś się zjawił tak niespodziewanie i ja tak jakoś dzisiaj cię kocham...

— Zośka, czy w bajce tylko?

— Nie pytaj! Ja widocznie nie umiem żyć inaczej, jak tylko w bajce. Może to nawet całe nieszczęście, że ty tego nie rozumiesz. Nie powinnam była wcale wychodzić za mąż. Spodobałeś mi się, więc trzeba mi było spędzić z tobą rok czy pół roku, a potem iść sobie...

Ogarnął ją ramionami.

— Dziecko!

— Wiem, co chcesz powiedzieć. Oburzony jesteś moją „niemoralnością“. A przecież gdybym była mężczyzną i coś podobnego powiedziała...

— Tak, gdybyś była mężczyzną...

— Nie brałbyś mi tego wcale za złe. A dziś z powodu śmiesznych uprzedzeń, które kobiecie narzucono...

Zamknął jej usta dłonią.

— Zośka, nie mów już. Powiedziałaś, że dzisiaj ma być dzień z bajki. Niechże więc tak będzie. Zapomnij o wszystkiem, nad czem się rozumuje i wyczuwaj tylko cicho, cichutko, jak się ta łódź na lagunie kołysze...

— Chłodno mi — szepnęła z lekkim dreszczem.

Przygarnął ją silniej do siebie i okrył połą szerokiego płaszcza.

— Dobrze tak? Teraz dobrze?

— Dobrze.

Przytulona do niego, patrzyła przed siebie szeroko rozwartemi, zastygłemi oczyma.

Wypłynęli już daleko poza San Giorgio Maggiore i zdążali okólną drogą w stronę Lido. Księżyc skrzył się na uciszonej zupełnie lagunie; cała linia miasta, długa i wyciągnięta, świeciła przed nimi latarniami, płonącemi na Riva dei Schiavoni. Było to wszystko naprawdę jak w bajce. Jakiś gród świetlisty, zaczarowany, wstający z ciemnego morza, po którem jeno drobnemi światełkami drogi ku niemu się znaczą... Nad koronkowemi arkadami marmurowa ściana pałacu dożów płonęła różowym odblaskiem, — wieża świętego Marka, od lamp niewidocznych, na Placu ukrytych, jasna, stała jak wodotrysk białego ognia lub olbrzymia, świecąca sopla lodu na niebie, gwiazdami usianem. Dalej, znacznie dalej —na prawo — na końcu jasnej linii wybrzeża kłębiły się w rzadko latarnią przetkanym mroku bujne drzewa Ogrodów Publicznych.

Butrym nachylił się nad żoną. Spostrzegł, że w rozwartych oczach ma łzy.

(C. d. n.)

dze na prawo i lewo. Bogacili się ministrowie i wysocy dostojnicy w rządzie i marynarce, a za to marynarka otrzymywała jak najgorszy materyał, co w razie wojny mogłoby jej zgotować już nie klęskę, ale wprost pogrom.

Opinia publiczna w Japonii jest po prostu przerażona temi najświeższemi odkryciami, rzucającemi ponure światło na system tego państwa, które przed kilku laty tak wspaniale odniosło zwycięstwo nad Rosyą. Od czasu wykrycia wielkiego skandalu cukrowego z przed pięciu laty, kiedy to liczni członkowie parlamentu japońskiego skazani zostali na kilka lat więzienia za różne malwersacye i bardzo nieczyste sprawki, Japonia nie przeżywała okresu takiego zdenerwowania, podniecenia i rozgoryczenia, jak w chwili obecnej, gdy stwierdzono, że najwyżsi urzędnicy państwa brali bezprzykładne wprost łapówki z najoczywistszą szkodą i pokrzywdzeniem interesów swej ojczyzny.

Powszechne oburzenie zwraca się przedewszystkiem przeciwko premierowi japońskiemu, hrabiemu Yamamocie, który do niedawna był jeszcze niższym oficerem w marynarce. W parlamencie wniesiono w tej sprawie interpelacyę, a liczni posłowie z naciskiem podkreślili znamienny fakt, „że premier, czyniąc liczne i często niepotrzebne zamówienia dla marynarki i będąc sam do niedawna bardzo skromnym, a nawet ubogim oficerem, doszedł w przeciągu krótkiego czasu do olbrzymiego majątku, przekraczającego obecnie półtora miliona jenów". Również podniesiono w parlamencie zarzut, że inni członkowie gabinetu, a przedewszystkiem minister marynarki wraz z całym sztabem podwładnych urzędników i wyższych oficerów, przez szereg lat brali łapówki od przedstawicieli niemieckiej firmy. Na te ciężkie zarzuty reprezentanci rządu dawali odpowiedzi wymijające, zapewniając jedynie, że w najbliższym już czasie postarają się o dowody, że wszystko, co im się zarzuca jest nieprawdą. Tymczasem sprawa nietylko dotąd wyjaśnioną nie została, ale opozycyjna prasa japońska ogłosiła dokumenta, z których wynika jasno, że zarówno premier, jak jego koledzy w rządzie, faktycznie brali łapówki i byli przez firmę niemiecką przekupywani. — Z tego powodu afera cała zamienia się na pierwszorzędny wewnętrzno-polityczny skandal, którego następstwa w chwili obecnej są po prostu nieobliczalne. Wykazało się dalej, że firma niemiecka, jest w całej Azyi wschodniej, tak jak i w Japonii, miała licznych agentów i emisaryuszów. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, ani zdrożnego, bo agentami i subagentami posługuje się każde przedsiębiorstwo handlowe. Ale w Japonii agentami tymi byli prawie wyłącznie i jedynie wyżsi oficerowie w marynarce, a na czele ich, jako agent generalny, stał sam premier, hrabia Yamamoto. Oni to od firmy przyjmowali zamówienia i oni w parlamencie i prasie przez długi szereg lat urabiali opinię publiczną, przedstawiając materyał, dostarczony przez firmę, za najlepszy i najdoskonalszy. Świeżo znów rząd zażądał od parlamentu ogromnych kredytów w wysokości 160 milionów jenów na powiększenie marynarki japońskiej. Oczywiście potrzebuje ona tego bardzo, bo jest ogromnie zaniedbaną i do prowadzenia wojny wcale jest niezdolną. I przy tej to sposobności opozycya w parlamencie wytoczyła publicznie zarzuty, o których dotąd tylko w kołach bliżej wtajemniczonych sobie opowiadano. Na czele opozycyi stoi poseł Saburo Shimada. Niestety, opozycya znajduje się w znacznej mniejszości, a większość, mimo udowodnionej korupcyi i niesłychanego skandalu, stoi w zwartych szeregach po stronie rządu. Dotąd premier japoński wraz ze swymi kolegami nie podał się do dymisyi, przeciwnie gotów jest wystąpić do walki, opierając się na oddanej sobie większości w parlamencie, zapowiada, że stłumi wszystkich niewygodnych dla rządu przeciwników.

Nawet fakt, przytoczony przez posła Shimadę w parlamencie, że admirałowie Fujii, Iwasaki, Ide i inni, byli najpospolitszymi agentami firmy niemieckiej, od której brali niezwykle grube pensye, nie odniósł żadnego skutku. Minister marynarki dał na to wszystko wymijającą odpowiedź, a większość rządowa skandaliczne przemówienie reprezentanta gabinetu japońskiego przyjęła oklaskami.

Afera cała jest też od kilku dni przedmiotem ożywionej dyskusyi w prasie niemieckiej. Zwłaszcza opozycyjne dzienniki w Niemczech słusznie podnoszą, że znowu zaszedł wypadek, który wobec zagranicy kompromituje niemiecki przemysł i handel. W przyszłości musi to pociągnąć nie tylko dla jednej firmy „Siemens-Schuckert", ale wogóle dla całego przemysłu niemieckiego szkodliwe konsekwencye, bo zagranica wobec tego rodzaju wypodków zacznie tracić zaufanie do fabryk niemieckich. Zapowiedziano też, że i w parlamencie niemieckim posłowie socyalistyczni kwestę tę poruszą.

O pomoc dla T. S. L.

Trudną, pełną przeszkód drogą kroczy zarząd główny Towarzystwa szkoły ludowej. Zakłady, stworzone na kresach w celu obrony języka i narodowości, wymagają coraz większych nakładów. Z rokiem każdym pomnaża się liczba klas, przybywa nauczycieli — a ofiarność społeczeństwa, pomimo pierwotnego zapału, w czasie zbierania Daru grunwaldzkiego zmniejsza się. Nie dziw tedy, że od czasu do czasu instytucya przebywa okresy ciężkich wstrząśnień wskutek doraźnego braku gotówki. Wszelkie przypływy idą bezpośrednio na pensye nauczycieli, bo upaństwowienie zakładów bialskich wciąż jeszcze nie dochodzi do skutku, pomimo obietnic rządu i starań posłów naszych.

Zmniejszenie się ofiarności zestrony społeczeństwa oraz powstrzymanie funduszów subwencyjnych wskutek dotychczasowego unieruchomienia naszego zarządu autonomicznego przy równoczesnym ogromnym wzroście wydatków bieżących na utrzymanie szkół kresowych, ma jak najfatalniejsze następstwa. Zachodzi bowiem poważna obawa, że wskutek tego rodzaju sytuacyi pieniężnej akcya tworzenia szkół dla mniejszości we wschodniej części kraju ustać może całkowicie z powodu zupełnego braku dalszych ofiar ze strony społeczeństwa. Z drugiej strony o normalnem spłacaniu długów hipotecznych i budowlanych, ciążących na Tow. z powodu nieodzownych w swoim czasie krociowych wydatków na budowę szkół w Białej, Orłowej i innych miejscowościach na kresach zachodnich, mowy, niestety być nie może. Okupuje się chwilowy spokój opłatą wysokich procentów, raty jednakże z konieczności zalegać muszą, tak, że obecnie zawisło nad Towarzystwem widmo licytacyi budynków szkolnych, w których pomieszczono oba zakłady średnie w Białej.

W tem krytycznem położeniu, świadomy ważności i znaczenia placówek oświatowych na kresach wschodnich i zachodnich, przejęty troską o byt instytucyi, której upadek stałby się nieobliczalną w skutkach klęską polskości, zarząd główny T. S. L. udaje się do społeczeństwa z wezwaniem i prośbą, aby w wypróbowanym patryotyźmie swoim pospieszyło z ofiarami i w ten sposób przyczyniło się do zwycięstwa sprawy narodowej wobec przemocy i zaborczości pięści i pieniędzy naszych wrogów.

Wszelkie datki upraszamy uprzejmie przesyłać pod adresem zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska 15.

Wydatna i szybka pomoc niezbędna!

Kronika paryska.

Paryż, 22 lutego.

(Oszczędność i bogactwo Francyi. — 1½ miliarda franków corocznie na targu pieniężnym. — Clemenceau o psach i dzieciach we Francyi. — Henryk Bergson. — Towarzystwo artystów polskich. — Dr Józef Babiński. — Bale polskie.)

(=) Prasa europejska pisze nieustannie o pożyczkach, które bywają zaciągane w Paryżu przez rozmaite państwa. Sakiewka francuska podobna jest widocznie do owej sakiewki z bajek, która po każdem wypróżnieniu automatycznie się napełnia. Jak to wykazuje statystyka urzędowa, Francya każdego roku rzuca na międzynarodowy targ pieniężny 1½ miliarda, czyli 1500 milionów franków. Powtarzamy: każdego roku.

Pożyczający ma widocznie za wiele pieniędzy, w każdym razie więcej, niżeli sam dla siebie potrzebuje. W tem szczęśliwem położeniu znajduje się Francya. Skądże ten kraj czerpie pieniężne nadwyżki budżetu narodowego? Francya posiada najlepszą glebę pszenną, doborowe winnice, znakomite owoce, przecudowne kwiaty. Ale to wszystko nie wystarczyłoby na coroczne zaoszczędzenie takiej sumy olbrzymiej, jak 1½ miliarda franków. Skądże więc — powtarzamy — czerpie ten kraj takie oszczędności? Oto Francya ma na każdem polu inicyatywę, nie krępowaną przepisami policyjnemi, lub podatkowemi.

Robotnik, pozbawiony pracy, idzie do pierwszej lepszej administracyi dziennikarskiej, otrzymuje 100 egzemplarzy pisma i po dwóch godzinach wraca, ażeby zabrać drugą setkę. Wolno mu sprzedawać dzienniki, wywoływać głośno sensacyjne tytuły artykułów, a żaden policyant nie ma prawa przeszkadzać kolportaży. Robotnica, pozbawiona pracy, sprzedaje na ulicy kwiaty, a nikt nie pyta jej o kartę na przemysł domokrążny. Żona małego urzędnika, chcąc połatać dziurawy budżet domowy, zakłada pensyonat, nie potrzebuje walczyć z rozmaitemi przepisami administracyjnemi, zwłaszcza zaś nie zna szykan urzędowych. Francya ma ogromną i kosztowną biurokracyę, ale ta biurokracya nie hamuje inicyatywy prywatnej. Tak zwany „monsieur Lebureau", to znaczy biurokratyzm, jest w pismach humorystycznych wielką figurą, ale nie w życiu.

Sam Paryż ma większe dochody, niż niejedno większe państwo. Wystarczy podnieść, że przeciętnie 200.000 obcych przebywa w tej prawdziwej stolicy świata. Można z łatwością obliczyć, ile nie milionów, lecz miliardów pozostawia ta rzesza cudzoziemców w Paryżu. Przedewszystkiem zaś należy podnieść, że Francuz, a zwłaszcza Paryżanin, jest nadzwyczajnie oszczędnym. Ludzie, urządzając sobie tutaj życie, powtarzają ciągle: „c'est une économie". Przezorny Jacques Prudhomme jest równie Francuzem, jak bujny Tartarin z Taraskonu.

W całej Francyi panuje systematyczna oszczędność, często drobiazgowa, zawsze jednakże skuteczna. Znakomity ekonomista Neymark, najlepszy znawca małych kapitalistów, dla których wydaje specyalne pismo, słusznie zaznacza nieustannie, że nie milionerzy francuscy dostarczają światu złota, lecz mali rentyerzy, rękodzielnicy, kramarze, a nawet... służące. Francya ulokowała 20 miliardów, czyli 20.000 milionów w obligacyach kolejowych. Kto je posiada? Oto przypadają one na 700.000 osób, gdy w innych krajach tego rodzaju papiery wartościowe znajdują się w rękach ludzi, mających wielki majątek. Jeszcze więcej demokratycznym jest podział papierów państwowych. Co trzeci Francuz posiada książeczkę kasy oszczędności.

Omawiając sprawę oszczędności, podnoszą niektórzy ekonomiści, że Francuzi o ile możności starają się być bezdzietnymi. Kwestyę tę omawia na swój sposób senator Clemenceau w czasopiśmie swojem „L'homme libre". Clemenceau podaje statystykę... psów w rozmaitych krajach, a z cyfr, podanych przez niego, wynika, że najwięcej psów, a mianowicie 3 miliony posiada Francya. Niemcy mają tylko 1 milion 400.000 psów, Anglia posiada zaś 1 milion 100.000 psów. — Clemenceau z gryzącą ironią zarzuca swoim ziomkom, że lubują się w psach, a nie w dzieciach. Głos ten będzie zarówno głosem wołającego na puszczy, jak tysiące innych.

W jednej z poprzednich kronik pisaliśmy o wyborach do Akademii i podaliśmy nazwiska nowowybranych jej członków. Pomiędzy nimi znajje się jeden z najwybitniejszych i dzisiaj w Paryżu najmodniejszych filozofów. Henryk Bergson, wyznawca metody intuicyjnej w badaniach filozoficznych i pierwiastku twórczego w nauce, jest postacią wysoce zajmującą. Urodzony w r. 1859 w Paryżu, syn ojca pochodzenia polskiego, podobno Warszawianina, tudzież matki Angielki, uczęszczał Bergson do Szkoły normalnej w Paryżu, która jest uniwersytetem ludzi genialnych. W r. 1889 otrzymał dyplom doktora literatury. Był profesorem liceum w Angers, a następnie w Clermont, gdzie wykładał także filozofię na wydziale nauk ścisłych. W r. 1889 otrzymał posadę w jednem z liceów paryskich, po roku zaś katedrę w Collège de France.

Z życia kolonii polskiej notujemy garść faktów. Towarzystwo artystów polskich, któremu przewodniczy obecnie rzeźbiarz Edward Wittig, ma nową siedzibę przy ulicy Saint Jacques. Do tej nowej siedziby zawitało też nowe życie. Zebrania i pogadanki są zarówno rozrywką, jak nauką. Na dzień 28 b. m. zapowiedziany jest odczyt sensacyjny o kubizmie. Po odczycie odbędzie się dyskusya.

Zaszczytnym dla kolonii polskiej faktem jest powołanie dra Józefa Babińskiego na członka Akademii medycznej w Paryżu. Znakomity ten neurolog i uczony, wychowaniec Szkoły batiniolskiej, żywo zajmuje się każdą sprawą naszą.

Karnawałowi złożyliśmy daninę, urządziwszy dwa bale, poprzedzone koncertami, w których wzięli udział: p. Sandró-Gryf (Trzeciecki), Stanisława Napierkowska (tancerka), Majapolska; Wanda Leonć (Kokocińska), śpiewaczka teatru „Trianon Lyrique"; Ostrzyńska i Emilia Kowalska. — Pierwszy z tych balów urządziło „Koło" młodzieży, drugi zaś, tak zwany demokratyczny, odbył się w Sokole. Obydwa powiodły się wybornie.

I w proch się obrócisz...

Jak chwila przemknął czas uciech wesoły —
(i ty o szczęściu mój śnie już nie wrócisz!..)
Ja patrzę w czaszki straszne oczodoły,
która mi szepcze: „— i w proch się obrócisz...

Chcć namiętnością pierś twoja dziś płonie —
coś wczoraj kochał, to jutro porzucisz
i prawdę ujrzysz okropną przy skonie,
żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz.

Szalejesz człeku — i usty drżącemi
dziś pieśń o życiu ostatni raz nucisz,
bo ślad twój nawet zaginie na ziemi,
„boś z prochu powstał i w proch się obrócisz..."

Dusza zaziemskie wołania już słyszy —
(Ucisz się serce na wieki, ach ucisz!)
a skądś, z zaświatów, szept płynie wśród ciszy:
„...Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz"...

Piotr Rysiewicz.

Kronika.

Kraków, 25 lutego.

Popielec. Środa popielcowa, od której, według przepisów kościelnych, rozpoczyna się post 40-dniowy, była w dawnej Polsce dniem obchodzonym bardzo uroczyście. O północy z wtorku na środę — wedle prastarego, surowo przestrzeganego w tradycyi obyczaju, milkły pieśni i muzyka, a ich miejsce zajmowały gorzkie żale i medytacye. Syrokomla w poemacie swoim „Dni doroczne", tak chwilę tę opiewa:

Lecz kapela takt urywa,
I w pół taktu taniec stawa:
Bije północ... swoje prawa
Święty kościół odzyskiwa.
„Do pokuty! do pokuty!"
Dzwon zajęczał z pośród wieży.
Ścichnął gwarny tłum młodzieży,
Stanął w miejscu jak przykuty.

Kacper Miaskowski, twórca wielu pieśni religijnych (1549—1622), początek wielkiego postu opisuje w następujący sposób:

Zeszła noc, a miedź święta woła do popiołu:
Od mięsa, od muzyki i hojnego stołu!
Jedni idą zwiesiwszy do kościołów głowy,
Którym w komży ksiądz sypie popiół z temi (słowy:
Pamiętaj to, żeś z prochu powstał i zaś w ziemię
Rozsypiesz się, i wrzucą-ć do kośnice ciemię
I tak idą skruszeni do domów w południe,
Po mszach i litaniach, a więc nieobłudnie.

W pierwszych dziesiątkach lat ubiegłego stulecia Warszawa miała swoją osobliwość popielcową, która dziś już pozostała tylko wspomnieniem. Osobliwością tą była wesoła uczta wyprawiana przez rzeźników warszawskich w Wilanowie, gdzie na stołach biesiadnych zamiast śledzi i kartofli w mundurach, stały misy z różnem mięsiwem, pozostałem po zapustnych „ostatkach". Po uroczystości kościelnej cała Warszawa na zakończenie uciech karnawałowych podążała saniami lub na kołach do dawnej siedziby króla Sobieskiego w Wilanowie, ażeby użyć świeżego powietrza i z bliska przyjrzeć się uczcie popielcowej, corocznie przez cech rzeźników wyprawianej.

Wszystkie dawne polskie zwyczaje, związane z dniem popielcowym, przeszły do historyi. Pozostał z nich tylko jeszcze obrzęd kościelny — jedyny okruch tradycyi.

Sprawy miejskie. Komisya drogowo-kanałowa na posiedzeniu wczorajszem pod przewodnictwem wiceprezydenta, dra Szarskiego, przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunkowe budowy kanałów ulicznych, wykonanych w roku ubiegłym. Zarazem komisya przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe funduszu budowy kolektora w ul. Tad. Kościuszki, następnie uchwaliła wniosek odnoszący się do pewnych połączeń domowych z kanałami miejskiemi. W końcu zatwierdziła komisya wnioski w sprawie sprzedaży kamienia wapiennego z kamieniołomu miejskiego.

Z teatru miejskiego. We czwartek, korzystając z powrotu p. Adwentowicza, daje teatr nasz po raz dwunasty „Bajkę o wilku", graną dotąd zawsze z wielkiem powodzeniem, która tylko na czas jakiś usuniętą być musiała z repertoaru z powodu urlopu Karola Adwentowicza, niezrównanego w poczwórnej swej roli Jerzego Szabó.

Doroczna loterya fantowa na dochód Tow. dobroczynności odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz. 3 po południu w sali Starego teatru. Przewodnicząca, hr. Andrzejowa Potocka, uprzejmie zaprasza na loteryę członków i życzliwe osoby dla instytucyi, która raz do roku tylko zwraca się z prośbą o nadsyłanie ofiar na jej cele. Dyrektor Teofil Trzciński, jak co roku, ofiarował bezinteresownie salę Starego teatru na popołudnie niedzielne. Przygrywać będzie orkiestra teatralna już od godz. 2½ po poł., loterya zaś rozpocznie się o godzinie 3-ej. Przewodnicząca, hr. Potocka, prosi szan. ofiarodawców, aby datki lub fanty zechcieli nadsyłać „pod Barany" do soboty godz. 5-ej po południu.

Na Pawlikowice. Komitet pań urządza we czwartek 26 b. m. o godzinie 4 po południu przedstawienie z wyborowym programem w kino „Uciecha", ulica Starowiślna, na rzecz zakładu opuszczonych chłopców w Pawlikowicach. Na ten cel szlachetny zaprasza szerszą publiczność. Bilety przy kasie w dzień przedstawienia.

Akuszerka pod kluczem. Policya krakowska aresztowała przed kilku dniami tutejszą akuszerkę, 30-letnią Waleryę Grochalską, gdyż trudniła się ona zawodowo spędzaniem płodu. Dochodzenia ustaliły kilka podobnych faktów. Grochalska miała klientelę, rekrutującą się głównie ze służących. Jedną z nich aresztowano.

Aresztowanie włamywacza. Przed kilku dniami, jak donieśliśmy, włamano się do synagogi przy ulicy Szerokiej i zabrano kilka wartościowych przedmiotów rytualnych oraz gotówkę z puszek w wysokości kilkudziesięciu koron. Wczoraj aresztowała policya sprawcę tej kradzieży, 33-letniego Süssla Stroma, pochodzącego z Ulanowa, w chwili, gdy sprzedawał na tandecie duży srebrny puhar i srebrną rytualną puszkę. Strom jest zawodowym włamywaczem, za kradzieże już karanym.

Rosyjscy włamywacze w Krakowie. Dnia 7 b. m. aresztowała policya w Krakowie podejrzane towarzystwo, przybyłe tutaj z Królestwa Polskiego. Należało do niego dwóch mężczyzn Olech i Majewski, oraz kobieta Julia Orłow. — Na podstawie pisma naczelnika powiatu sandomierskiego okazało się, że aresztowani już byli kilkakrotnie karani za kradzieże. Obecnie zaś poszukuje ich sędzia śledczy rewiru staszowskiego za włamania i kradzieże. Od aresztowanych odebrano przeszło 500 rubli. Odstawiono ich do więzienia sądu karnego. Będą oni prawdopodobnie wydani rządowi rosyjskiemu, jako zwyczajni zbrodniarze.

Włamanie. Dnia 23 b. m. włamali się złoczyńcy do mieszkania szynkarza Zygmunta Waldmanna w Wieliczce i skradli mu garderobę na srebro domowe, wartości ponad 600 koron. Policya tutejsza wyśledziła sprawców tego włamania. Są to robotnicy krakowscy i podgórscy, mianowicie 28-letni Stanisław Garncarz, tapicer, 27-letni Roman Ćwik, ślusarz i 28-letni Adolf Goldberger, blacharz, Garncarz i Ćwik zbiegli, natomiast Goldbergera aresztowano. Część skradzionych przedmiotów Goldbergerowi odebrano. Szajka powyższa dokonała w Wieliczce kilku włamań.

Z kraju.

Komisya Tymczasowa i ludowcy. „Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych" rozesłała do pism codziennych biuletyn, w którym znajduje się następująca rezolucya:

„W przesileniu, przez jakie przechodzi Polskie Stronnictwo Ludowe, stwierdza K. S. S. N. istnienie ciężkich przewinień przeciw moralności publicznej w obu odłamach i wyraża głębokie ubolewanie nad lekceważeniem niezłomnych przepisów etyki publicznej."

W odpowiedzi na to Wydział Naczelny Rady Ludowej P. S. L. (partyi Długosza) ogłosił następujące oświadczenie:

„Komisya S. S. N. nie jest ani trybunałem, umocowanym przez własne kwalifikacye, ani powołanym przez wolę społeczeństwa, aby mogła sobie pozwolić na podobne, oburzające „stwierdzenia". Źle świadczy o poczuciu Komisyi S. S. N., gdy rezolucyą, noszącą pozory dbałości o etykę publiczną, osłania depprawacyę wodza ludu, który brał pieniądze za zdradę ludu; gdy tendencyjnie zniża odrodzone P. S. L. do poziomu zdemoralizowanej grupy Stapińskiego, która dnia 8 lutego b. r. przejęła na swoją własność 80.000 koron, wypłaconych p. Stapińskiemu z funduszu gadzinowego. Wobec tego Wydział Naczelnej Rady Ludowej Polskiego Stronnictwa Ludowego odmawia Komisyi Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych prawa do ferowania wyroków w sprawach moralności publicznej i wyraża przekonanie, że K. S. S. N. podobnymi wyrokami dyskwalifikuje się tylko i poniża."

Hojne dary. Poseł Stanisław Henryk hr. Badeni złożył na ręce posła Adama na rzecz Tow. szkoły ludowej 500 K. i na rzecz Macierzy szkolnej w Cieszynie 500 K.

P. Leonard Jankowski wniósł do kasy Towarzystwa rzymsko-katolickiego szpitala w Kijowie 10.000 rubli, jako kapitał żelazny na utrzymanie jednego łóżka imienia ofiarodawcy. Jest to już druga fundacya wieczysta w nowobudującym się szpitalu.

Warszawskie Towarzystwo popierania przemysłu ludowego otrzymało od p. Wandy Umińskiej folwark Wymysłów w pow. puławskim.

Władze rosyjskie zatwierdziły zapis p. Eugenii Hołowińskiej na cele publiczne, między innemi na seminaryum nauczycielskie prywatne w Ursynowie 10.000 rubli.

Odznaczenie w autonomii powiatowej. Z Jasła donoszą nam: Tutejszy Wydział powiatowy, w uznaniu zasług, nadał na posiedzeniu z dnia 21 b. m. sekretarzowi Alfredowi Truskolaskiemu tytuł radcy powiatowego, a inżynierowi Julianowi Lauterbachowi tytuł starszego inżyniera Wydziału powiatowego.

Tarnów, 20 lutego. (Kurs rolników włościan w Szynwałdzie). Staraniem zarządu głównego Kółek rolniczych i niestrudzonego proboszcza parafii, ks. Siemieńskiego, odbył się w Szynwałdzie pod Tarnowem miesięczny kurs rolników włościan, w którym wzięło udział 50 osób. Na kursie tym byli czynni następujący prelegenci: insp. Maleczyński, insp. Wąsowicz i dr Br. Dulęba, którzy wykładali o mechanicznej uprawie roli, o warunkach hodowli bydła i nierogacizny, o sposobach nawożenia pól i łąk, o uprawie roślin pastewnych, o zarządzie gospodarstwa małorolnego i o społecznej organizacyi i działalności w zastosowaniu do Kółek rolniczych. Prócz prelegentów z ramienia zarządu głównego wykładali: prof. Kurowski o sadownictwie, p. Majcher o pszczelarstwie, dr Ozimek o warunkach zdrowotności w zagrodzie włościańskiej, weterynarz Fedak o warunkach zdrowotności inwentarza żywego i ratowania go w nagłych wypadkach i radca dr Zaremba o wiadomościach w dziedzinie ustaw ważnych dla rolników włościan — wszyscy z Tarnowa; wiadomości zaś w zakresie korespondencyi potrzebnej rolnikom udzielał naucz. Lachendro.

Że nauka na kursie nie poszła na marne, lecz co więcej, przyniosła wielką korzyść, dowiodło uroczyste zakończenie kursu, odbyte pod przewodnictwem dra Br. Dulęby, prezesa głównego Zarządu Kółek rolniczych, w szkole gospodyń wiejskich. Sala była przepełniona. Imieniem starostwa i Rady szkolnej okręgowej wziął udział w egzaminie insp. Szumski. Egzamin wypadł zupełnie dobrze. Zdumiewające odpowiedzi kursistów dowodzą, że podobne kursa są bardzo pożyteczne i mają przed sobą wielką przyszłość.

Jubileusz dra Maciszewskiego. Z Tarnopola donoszą: W ubiegłym tygodniu szkoły średnie czciły jubileusz 40-letniej pracy na polu pedagogicznem i naukowem radcy szkol., dra Maurycego Maciszewskiego, dyrektora I gimnazyum. Po uroczystem nabożeństwie, które odprawił w tłumnie zapełnionym kościele parafialnym ks. infułat dr. Twardowski, odbył się w sali Sokoła poranek. Przybyły grona nauczycielskie wszystkich miejscowych szkół średnich, reprezentanci duchowieństwa, Rady miejskiej, młodzież szkolna, oraz wielu dawnych uczniów i towarzyszów pracy jubilata. Cały szereg przemówień przeplatany był produkcyami muzyki i chóru. Byli uczniowie gimnazyum I utworzyli fundacyę jubileuszową, oddając ją do dyspozycyi jubilata, grono zaś nauczycielskie ofiarowało jubilatowi wspaniałe album, zawierające liczne fotografie osób, grup i widoków. Z całego kraju nadeszło do jubilata mnóstwo depesz i listów gratulacyjnych.

Morawska Ostrawa, 23 lutego. (Z życia Polonii).

Ostatni karnawał wśród tutejszej Polonii wyszedł z dobrą opinią. Dom polski gościł w swoich murach kilka zabaw, wprawdzie niehucznych, ale bardzo miłych, bo swobodnych i jednoczących wszystkie warstwy polskiej ludności. W ostatnim tygodniu zanotować należy bal na dochód Domu polskiego i bal kostyumowy Koła T. S. L., jako najbardziej udałe.

Koło T. S. L. rozwija nadto intenzywnie prace kulturalne. W tych dniach otwarło w jednej salce Domu polskiego Czytelnię dla członków i gości. — Znajduje się tu 12 dzienników, 10 tygodników i kilka pism zawodowych. Reprezentowaną jest prasa trzech zaborów i emigracyi amerykańskiej z uwzględnieniem różnych kierunków społecznych i politycznych. Wspomniane pisma zdobył zarząd Koła T. S. L. częścią drogą prenumeraty, częścią jako dary wydawnictw i osób prywatnych. — Na sezon wiosenny od 1 marca do 30 kwietnia włącznie ogłosiło Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawie cykl odczytów bezpłatnych, które będą się odbywały równocześnie w dwóch lokalach: w Domu polskim i w kolonii Jerzego, co niedzielę i święto, o godzinie 3 po południu.

Pocieszającym jest fakt, że na liście prelegentów Koła T. S. L. widnieją nazwiska osobistości różnych zawodów, podczas gdy dawniej wykładali prawie wyłącznie nauczyciele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Ze świata.

Aerolit. (WAT) „Kur. Warsz." donosi, że we wsi Ząbkowice w powiecie olkuskim spadł wczoraj olbrzymi aerolit, który zniszczył kilka domów włościańskich, stojących na krańcach wsi. Mieszkańcy uciekli w panicznym strachu, sądząc, że to koniec świata.

Tysiąc ślubów zawarto w Wiedniu w ubiegłą ostatnią niedzielę karnawałową w kościołach katolickich dwudziestu dzielnic. Liczba małżeństw, zawartych w ubiegłą sobotę, w porównaniu z liczbą małżeństw, zawartych w tym samym dniu zeszłorocznego karnawału, była mniejszą o przeszło 200 par nowożeńców.

Cenzura teatralna. Wiedeński teatr „Neue Wiener Bühne" wniósł rekurs przeciwko zakazowi wystawienia na swej scenie sztuki Wedekinda p. t. „Zamek Wetterstein". Ministerstwo spraw wewnętrznych rekurs powyższy jednak odrzuciło z umotywowaniem, że przedstawienie wspomnianej sztuki obraziłoby nader dotkliwie obyczajność publiczną.

Morderstwo męża. Z Zagrzebia donoszą: Młoda żona właściciela dóbr, Bozowića, zabiła we śnie swego męża przez pchnięcie nożem w gardło. Morderczyni, o lat 30 młodsza od swego męża, została aresztowana i odstawiona do aresztów sądowych w Rogaticu. Zbrodni dokonała morderczyni pod wpływem stosunku miłosnego z pewnym młodym mężczyzną.

Powszechna wystawa drukarska w Lipsku otwarta będzie 6 maja c. r. Wystawa ta obejmować będzie wszystkie gałęzie sztuki drukarskiej.

Przemiana proletaryatu inteligencyi na robotników. Wzrost proletaryatu inteligencyi stał się i we Francyi problemem troski społecznej. Znany pisarz Jan Finot rozwija w „Revue" smutny obraz położenia medyków, prawników, filozofów, a nawet inżynierów, którzy nie mogą znaleźć odpowiedniego zajęcia. Aby temu niedomaganiu społecznemu zapobiedz, założył w Paryżu przed 3 laty filantrop Leonard Rosental szkołę zawodów praktycznych, która cieszy się coraz większem powodzeniem. W szkole tej kształcą się ludzie ze sfery pracowników nauki, nie mogący znaleźć utrzymania, na praktycznych elektrotechników, którzy po upływie 6 do 7 miesięcy nauki otrzymają zajęcie płatne od 9—12 franków dziennie. Pomiędzy uczniami szkoły był nawet jeden wykolejony mąż stanu liczący lat 60. Liczba uczniów wynosiła w pierwszym roku 12, w drugim wzrosła do 54, w trzecim 71. Kurs trwa pół roku, tak, że szkoła wypuszcza w świat co roku 140 elektrotechników. Przez odpowiednie rozszerzenie szkoły zyska 300 uczonych pracę zarobkową. Szkoła mieści się na Avenue du Parc de Montsouris, a utrzymanie jej kosztuje 80.000 do 100.000 franków rocznie. Przykład Francyi znajdzie zapewne niebawem naśladowców i w innych krajach.

Samobójstwo w kościele. W kościele św. Mikołaja w Weronie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie podczas mszy świętej kupiec Antoni Maziotto. Kościół zamknięto.

Śmiały napad bandytów na pociąg. Niedawno, jak to już doniósł telegram, trzej uzbrojeni bandyci napadli w pobliżu Birminghamu w Ameryce północnej na pociąg ekspresowy i zrabowawszy około 300 tysięcy koron, umknęli bez śladu. — Obecnie dzienniki angielskie przynoszą bliższe szczegóły o tym napadzie wedle opowiadania naocznych świadków. Gdy pociąg opuścił stacyę i znajdował się jeszcze w powolnym stosunkowo biegu, bandyci wskoczyli do pierwszego wagonu, stamtąd zaś dostali się na tender. Przez kilka chwil siedzieli spokojnie na tendrze, aż pociąg zaczął prędko jechać, a łoskot kół przygłuszał ich kroki. — Wtedy wszyscy trzej bandyci, którzy byli zamaskowani, nagle wskoczyli na maszynę i grożąc rewolwerami, wezwali maszynistę, ażeby pociąg zatrzymał. Maszynista spełnił rozkaz, poczem jeden z bandytów pozostał na maszynie, ażeby czuwać nad maszynistą i palaczem. Dwaj bandyci szli wzdłuż wagonów i wzywali podróżnych, którzy wyglądali przez okna dla dowiedzenia się o powodach zatrzymania pociągu, ażeby przygotowali pieniądze i klejnoty do odbioru. — Następnie począwszy od ostatniego wagonu szli od jednego przedziału do drugiego i zabierali przygotowane przedmioty, przyczem w sposób brutalny obchodzili się z kobietami. Wreszcie weszli do wagonu pocztowego i tam zabrali listy pieniężne i posyłki wartościowe. Gdy jeden z urzędników nie chciał wydać posyłek, bandyta nożem wykłuł mu oczy. Następnie bandyci wrócili na lokomotywę i kazali pociąg puścić w ruch. W odległości dwóch kilometrów od Birminghamu zatrzymali powtórnie pociąg i umknęli bez przeszkody. Bardzo wielu podróżnych z przerażenia rozchorowało się i musiało pozostać w Birminghamie, ażeby przyjść do siebie. Policya, zabrawszy psy, udała się w pościg za bandytami, ale psy nie zdołały znaleść tropu. Przed sześciu miesiącami w tem samem miejscu obrabowano również pociąg ekspresowy.

Ślub. Wczoraj o godzinie 10 przed południem pobłogosławiony został w kaplicy Matki Boskiej w kościele ks.ks. Karmelitów związek małżeński między panną Janiną Grafczyńską, córką znanego

szanowanego kupca i obywatela krakowskiego, p. Antoniego Grafczyńskiego i jego małżonki, Felicyi z Szubertów, a p. Ryszardem Rachwaldem z Warszawy.

Zmarli:

Franciszek Longchamps de Berier, syn znanego niegdyś znakomitego lekarza lwowskiego i długoletniego prezesa weteranów z 31 roku, weteran z roku 1863, b.urzędnik kolejowy w Rumunii, na Bukowinie i w Galicyi, zmarł w Ławocznem.

W Warszawie zmarł w dniu 23 b. m. Bolesław Mokrowicki, przyrodnik i pedagog, przeżywszy lat 64.

Składki. Na polski skarb wojskowy złożyła p. Wanda Skowrońska 1 K 40 h.

Mianowania. Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Eugeniusza Mojsеowicza poczmistrzem w Tokach.

Z kalendarza. We środę 25 lutego: Popielec. Feliksa i Wiktora; we czwartek 26 lutego: Aleksandra i Fortunata; w piątek 27 lutego: Juliana m.

Wschód słońca dnia 25 lutego o godzinie 6 m. 38 zachód o godzinie 5 min. 13; długość dnia godzin 10 m. 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 24 lutego termometr doszedł od — 0 1 do + 8 7 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 25 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 734 9 mm., termometru — 0·8 C.; wiatr północno wschodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego). Temperatura powietrza o godz. 7 rano + 8 stopni C. Wiatr halny.

Prognoza: Śnieg topnieje.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Środa: „Hedda Gabler".
Czwartek: „Bajka o wilku".
Piątek: „Budowniczy Solness".
Sobota: „Swaty" i „Gracze".
Niedziela po poł.: „Piękna żonka"; wieczór: „Swaty" i „Gracze".

Kronika lwowska.

Lwów, 25 lutego.

Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej odbyło w sobotę doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa, radcy ces. Sklepińskiego. Po sprawozdaniu z czynności związku na rok 1913 i załatwieniu kilku innych spraw Gremium, do wydziału wybrano w miejsce wylosowanych ponownie pp.: Haya, Kajetanowicza i Rubla, a do komisyi egzaminacyjnej pp.: Demanta (Czortków), Dewechego (Lwów), dr. Franzosa (Tarnopol), Haya (Lwów), dr. Piepes-Poratyńskiego (Lwów) i Zawałkiewicza (Kamionka Str.). Komisyę kontrolującą (pp. Hay, Kajetanowicz i Łazowski) wybrano przez aklamacyę w dotychczasowym składzie.

Repertuar teatru lwowskiego.

Czwartek: „Figlarne żonki".
Piątek: „Pani prezesowa".
Sobota po poł.: „Wesele"; wieczór: „Otello".
Niedziela po poł.: „Rozbitki"; wieczór: „Figlarne żonki".

Dział ekonomiczny.

*** Z Dyrekcyi kolei państwowych.** Z dniem 1 marca b. r. otwartą zostaje istniejąca na szlaku Kraków-Lwów pomiędzy stacyami Tarnowem i Czarną wymijalnia Wola Rzędzińska jako przystanek osobowy dla ruchu osobowego i pakunkowego. Wydawanie biletów jazdy i ekspedycya pakunków odbywać się będzie w samym przystanku.

Czasy odjazdu pociągów zatrzymujących się na tym przystanku są ogłoszone na plakatowym dodatkowym rozkładzie jazdy.

*** Kurs inżynierski.** W czasie od 2 do 7 marca b. r. odbędzie się w politechnice lwowskiej kurs dla inżynierów miejskich. Program szczegółowy wysyła na żądanie sekretaryat komitetu kursów inżynierskich, mieszczący się w gmachu politechniki, oraz udziela wszelkich ustnych informacyj w czasie od godz. 11 do 12. Kurs obejmować będzie obok przedmiotów technicznych, także wykłady ogólniejszej treści z zakresu gospodarki miejskiej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 24 lutego.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 19·50 do 24·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 16·60 do 21·60; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 17·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·50 do 19·30; tatarka od 20·80 do 22·—; groch 25·50 do 34·—; fasola od 24·— do 26·—; soczewica od 50·— do 56·—, wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·40 do 10·40; koniczyna pastewna od 10·20 do 11·—; słoma od 5·40 do 5·80; rzepak zimowy 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 170·— do 190·—; koniczyna nasienna biała od 0·— do 0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·— do 0·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę 3·70 do 4·10 masło za 1 kilogram 2·70 do 3·10; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70, mleko zbierane za 1 litr — 14 do —·16. mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 24 lutego.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 29, cieląt 2 9, owiec i kóz 4, nierogacizny 372; razem 69? zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 64 — do 81·—, buhaje chude do —·—; woły od 64·— do 88·—; krowy 57·— do 75·—, jałownik 60·— do 75·—; cielęta 59·— do 115·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 160·— do 176·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 0—·— do 0—·—; woły z paszy od 0—·— do 0—·—; krowy od 0—·— do 0—·—; jałówki od 0—·— do 0—·—; cielęta od —·— do —·—; owce i kozy od 18·— do 25·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 616 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 77; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 55, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 24 lutego.

Tendencya ogólna: stała, zaofiarowanie: dostateczne; chęć kupna dobra, obroty lepsze.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (73/75) kg. 9·75 do 11·25; uszkodz. 7·50 do 9·25; węgierską —·— do —·—; pszenicę morawską (75/77) 11·— do 12·25; żyto dworskie kraj. (67/69 kg.) od 8·30 do 8·80; targowe —·— do —·—; żyto peszt. i słow. (72-74 kg.) 10·— do 10·70; żyto morawskie (70-72 kg.) 9·25 do 10·—; jęczmień do siewu od 7·50 do 8·60; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 8·75 do 9·—; owies na paszę dworski od 7·25 do 8,50; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 8·55 do 10·30; kukurudzę węgierską nową 8·25 do 8·50; kukurudzę cinquantin nową rum. od 9·30 do 9·65 groch Victoria od 14·50 do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·—; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 175.2; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożyw-

Zamach w Debreczynie.

Z powodu zamachu bombą ekrazytową, dokonanego w pałacu biskupim w Debreczynie, uwaga Europy zwróciła się na to miasto, nigdy nie wymieniane w prasie zagranicznej. Debreczyn, położony wśród rozległej równiny pomiędzy Körösem i Cisą, posiada przeszło 60.000 mieszkańców, prawie wyłącznie Madziarów, gdyż Niemcy i Słowacy nie dochodzą tam nawet do tysiąca głów.

W tem mieście arcymadziarskim postanowił rząd węgierski założyć grecko-katolickie biskupstwo z liturgią węgierską dla Rumunów. Po dłuższych rokowaniach z Kuryą rzyską, rząd węgierski dopiął swojego celu. Przed półtora rokiem papież wydał bullę „Christofideles Graeci", mocą której w Debreczynie utworzono wspomniane biskupstwo.

Z rumuńskich dyecezyj wyłączono 200.000 grecko-katolickich mieszkańców i przyłączono ich do nowej dyecezyi. Rząd węgierski twierdzi, że ci mieszkańcy mówią po węgiersku, natomiast Rumuni utrzymują, że to są ich ziomkowie. Rumuni natychmiast zaprotestowali przeciwko liturgii węgierskiej, a wtedy rząd węgierski postarał się o zaprowadzenie liturgii... staro-greckiej. To wcale nie uspokoiło Rumunów, którzy od początku protestowali przeciwko nowemu biskupstwu.

Z królestwa rumuńskiego popierano Rumunów na Węgrzech. I tak dr Jorga, profesor uniwersytetu w Bukareszcie, wydał w języku francuskim broszurę, za pomocą której chciał zwrócić uwagę zagranicy na tę sprawę. Podczas niedawnych rokowań z Rumunami, które atoli rozbiły się, prezydent gabinetu węgierskiego hr. Tisza chciał Rumunom uczynić to ustępstwo, że 20.000 Rumunów miano przywrócić do dawnej dyecezyi rumuńskiej.

Rozbicie się rokowań podziałało podniecająco na Rumunów, a czynniki obce i nieodpowiedzialne korzystały z błędów rządu węgierskiego i oburzenia Rumunów, ażeby stworzyć nowy punkt wrzenia w państwie austro-węgierskiem. Działalność owych czynników dała straszny wynik pod postacią zamachu za pomocą bomby.

(Tel. „N. Reformy".)

Budapeszt. Śledztwo w sprawie zamachu w Debreczynie wprawdzie toczy się z wielką energią, dotąd nie wyśledzono jednak, czy sprawcami zamachu są Rumuni, czy też Rusini. Poważne poszlaki wskazują, że zamach dokonany został z inicyatywy rosyjskiej. I tak ubiegłej nocy dwie osoby nadały tu podejrzaną depeszę, odnoszącą się do zamachu w Debreczynie. Zdaje się, że depesza ta miała przez Rosyę dostać się do Czerniowiec. Treść tej depeszy trzyma policya w tajemnicy i czyni poszukiwania za jej nadawcami. Zdaje się, że w chwili wykonania zamachu ludzie ci przybyli do Debreczyna, aby się przekonać o skutkach zamachu.

Wczoraj wieczorem aresztowano w Hajdukodfazu pewnego podejrzanego mężczyznę, który chciał nadać depeszę, odnoszącą się do zamachu o bardzo podejrzanej treści. Pocztmistrz zawiadomił o tem natychmiast żandarmeryę, która nadawcę aresztowała.

Dalej wyśledziła policya, że 18 b. m. przybyła z Kijowa do Debreczyna pewna kobieta i zamieszkała w hotelu Angielskim. W księdze hotelowej zapisała się jako Katarzyna Bugarewska. Bawiła ona w Debreczynie dwa dni. Przez ten czas otrzymała bardzo wiele listów z Kijowa.

Wedle innych doniesień, Bugarewska w niedzielę wieczorem udała się do pałacu biskupa Miklossyego, gdzie przedstawiła się jako p. Winklerowa i chciała się przekonać, czy zapowiedziana z Czerniowiec przesyłka już nadeszła. Tuż po zamachu Bugarewska znikła z Debreczyna. Bugarewska, która ma być artystką z Varieté, fotografowała się w Debreczynie i pozostawiła w hotelu jedną z tych fotografij z własnoręcznym podpisem. Prokuratorya twierdzi, że podpis ten podobny jest bardzo do charakteru pisma w liście, przysłanym do biskupa Miklossyego. Za Bugarewską, której pobyt chwilowo jest nieznany, zarządzono pościg.

Policya czerniowiecka zawiadomiła policyę debreczyńską, że zwróciła uwagę na pewnego mężczyznę narodowości węgierskiej, który, jak się zdaje, brał udział w zamachu.

Ojciec zabitego adwokata dra Csatha, oświadcza, że syn miał przy sobie w chwili zgonu 1600 koron i wiele kosztowności, których przy zwłokach nie znaleziono. Przypuszczają więc, że ktoś zwłoki obrabował.

Rzeczoznawcy wojskowi oświadczają, że bomba wykonana była na Węgrzech i to z wielką precyzyą. Wogóle sprawcy zamachu byli doskonale obznajomieni z chemią, o czem świadczy fakt zapakowania bomby w skórę owczą, celem uchronienia jej przed przedwczesną eksplozyą.

Kondolencya papieża.

Debreczyn. Biskup Miklossy otrzymał od papieża telegram kondolencyjny.

Sytuacya polityczna w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy".)

Wiedeń, 25 lutego.

Dzienniki donoszą z Pragi, że w niemieckich okolicach Czech, zwłaszcza w Czechach północnych, odbywa się nadzwyczaj **silna agitacya za zerwaniem rokowań ugodowych** i za przyłączeniem się do uchwały niemieckiej partyi postępowej co do usunięcia się od udziału w rokowaniach ugodowych.

Po uchwale Rady powiatowej w Libercu, który jest siedzibą radykalizmu niemieckiego w Czechach, wczoraj wieczorem także wydział miejski powziął **bardzo ostrą uchwałę,** domagającą się podziału administracyjnego Czech na część niemiecką i czeską i usunięcia się od udziału w rokowaniach ugodowych, dopóki ten postulat nie będzie zasadniczo uchwalony.

W niedzielę odbędzie się szereg wieców niemieckich w różnych miastach północnych Czech. W Chebie odbędzie się wielkie zgromadzenie wszechniemieckie, na które przybędzie wielu posłów wszechniemieckich.

„Prager Tagblatt" zamieszcza artykuł, pochodzący ze strony niemiecko-postępowej, występujący gwałtownie przeciw Związkowi narodowo-niemieckiemu za jego ostatnią uchwałę, domagającą się udziału w rokowaniach ugodowych. W artykule tym powiedziano, że Związek niemiecko-narodowy stał się towarzystwem ratunkowem dla hr. Stuergkha, nikt bowiem nie wierzy, aby rokowania ugodowe, chociażby się nawet rozpoczęły, doprowadziły do porozumienia. Chodzi więc tylko o ratowanie hr. Stuergkha, czego podjął się Związek niemiecko-narodowy.

Dzienniki czeskie zaś zachowują się z rezerwą, niektóre tylko, jak n. p. radykalne „Czeskie Słowo", wywodzą, że gdyby Niemcy rzeczywiście postanowili nie brać udziału w rokowaniach ugodowych, to rząd będzie musiał się zgodzić na żądanie Czechów co do natychmiastowego rozpisania nowych wyborów do Sejmu czeskiego i przywrócenie autonomii.

Organ agraryuszów czeskich „Venkow" oświadcza, że Czesi z zerwania rokowań ugodowych wysnują konsekwencye w Radzie państwa.

Równocześnie utrzymują się pogłoski, że zerwanie rokowań ugodowych może pociągnąć za sobą narzucenie ugody, względnie narzucenie reformy wyborczej w Czechach i regulaminu dla Rady państwa.

Program prac Izby.

Wiedeń. Prezydent Izby posłów Sylwester, który przyjechał już do Wiednia, oświadczył, że 5 marca, w dzień pierwszego posiedzenia Izby posłów, zwoła na godzinę 12 w południe konwent seniorów dla ustalenia dalszego programu prac Izby posłów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 25 lutego.

Z armii.

Wiedeń. W przyszłym tygodniu wyruszy stąd do Lwowa na stały pobyt sztab pułkowy i dwa bataliony wraz z oddziałami karabinów maszynowych pułku piechoty nr 24. Komenda brygady konnicy nr 18 przeniesiona będzie z Wiednia do Złoczowa.

Najpierw książę, potem król.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi, że ks. Wied dopiero za rok, dnia 21 lutego 1915, w dzień pierwszej rocznicy objęcia tronu albańskiego, zostanie oficyalnie uznany i ogłoszony przez mocarstwa „królem Albanii". Na razie mocarstwa uznają go tylko za „księcia Albanii".

Rosya przeciw ks. Wiedowi.

Berlin. Dzienniki donoszą z Petersburga: Prasa bardzo chłodno wita zapowiedzianą wizytę księcia Wieda na dworze carskim. Rząd rosyjski oświadcza się przeciw nadaniu księciu Wiedowi tytułu króla Albanii.

Procesy polityczne.

Warszawa. (WAT.) Jutro rozpatrywać będzie tutejszy sąd okręgowy sprawę o należenie szeregu osób do towarzystwa p. n. „Polski narodowy Związek Orła Białego". Związkowi temu zarzuca akt oskarżenia, że dążył do zaprowadzenia w Królestwie Polskiem autonomii i do niezawisłości Polski.

Radom. (WAT.) Przed tutejszym sądem odbyła się wczoraj rozprawa o należenie do stronnictwa socyalno-demokratycznego i lewicy P. P. S. Sąd skazał 14 osób na katorgę w różnych terminach i na osiedlenie na Syberyi.

Burze w Hiszpanii.

Madryt. W całej Hiszpanii panują burze. — W Valencyi burza zerwała dach na pralni, który, spadając, zabił dwie kobiety. Z wieży pewnego klasztoru burza zerwała zegar wieżowy. Odłamek tego zegaru uderzył kobietę, która zginęła. Huragan powalił na ziemię robotników, zajętych przy budowie mostu w Puertelane. Jeden z tych robotników zginął.

Wiedeń. „Fremdenblatt" dowiaduje się, że cesarz nadał generalnemu dyrektorowi Laender banku, Lohnsteinowi, wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Z Sejmu krajowego.

(Telefonem.)

Lwów, 25 lutego.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu odczytano spis petycyj. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek odpowiedział na zapytanie posła Witosa w sprawie włości rentowych, zagrożonych po wyczerpaniu funduszu 10-milionowego na włości rentowe, że sprawę przedstawi przewodniczącemu komisyi bankowej, zaznaczając, że natychmiast po wygotowaniu sprawozdania postawi sprawę na porządku dziennym Izby.

Przystąpiono z porządku dziennego do sprawozdań w sprawie zezwolenia na pobieranie wyższych dodatków powiatowych.

Poseł Trylowski zgłosił dzisiaj w Sejmie wniosek o założenie ruskiej państwowej szkoły przemysłowej w Kosowie, posłowie Ławruk i Trylowski wniosek w sprawie założenia ruskiej szkoły realnej w Kosowie.

Posiedzenie trwa dalej.

Dodatek drożyźniany dla nauczycieli.

Lwów. Komisya budżetowa przyznała nauczycielom ludowym dodatek drożyźniany za rok 1913 w kwocie 3,150.000 koron.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 25 lutego.

Pożegnanie koleżeńskie. Grono redakcyjne „N. Reformy" pożegnało wczoraj koleżeńskiem zebraniem w lokalu Hawełki, opuszczającego Kraków współpracownika i kolegę swego p. Józefa Siemianowskiego, który powołany został na stanowisko redaktora jednego z najdawniejszych czasopism polskich pod zaborem pruskim: „Pielgrzyma" wychodzącego w Pelplinie.

P. Siemianowski, wytrawny publicysta z zaboru pruskiego, pracował przez długie lata w pismach poznańskich i górnośląskich, a ostatnie dwa lata spędził przy biurku redakcyjnem „Nowej Reformy".

Imieniem członków redakcyi pożegnał p. Siemianowskiego red. Konopiński, podnosząc jego owocną pracę i życząc mu powodzenia na nowym odpowiedzialnym posterunku służby narodowej.

Losowanie ławy przysięgłych. Pod przewodnictwem prezydenta sądu karnego p. dr Stawarskiego odbyło się dzisiaj przed południem losowanie ławy przysięgłych na kadencyę kwietniową. Sędziami przysięgłymi wylosowani zostali pp.:

Armółowicz Teofil, urzędnik spółki fakturowej; Bałuk Leon, piekarz, właść. real; Błaziński Henryk, rzeźnik; Boguszowski Stefan, urzędnik Tow. rolniczego; Charłampowicz Roman, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Czaplicki Leopold, właść. real; Czerwiński Stanisław, wł. dóbr, Brzezowa, pow. Wieliczka; Czyż Aleksander, urzędnik filii banku austro-węg; Drozdowski Stanisław, wł. dóbr Krzyszkowice p. Wieliczka; dr Epstein Stanisław, chemik; Emilewicz Jan wł. real. i cegielni Podgórze; Feczko Michał, wł. real., Podgórze; Feldstein Józef urzędnik banku hip; Filipkiewicz Jan, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Grabowski Wincenty, apteka; Grabowski Zygmunt, wł. real; Goldfinger Kalman, wł. real; Kalina Alfred, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Kwiatkowski Jan, handel węgli; dr Kirchmayer Kazimierz, wł. młyna parowego; Kuchtowski Stanisław, urzędnik banku gal; Macudziński Jan, apteka; Miszkiewicz Władysław, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Mikucki Jan, kasyer kasy oszczędności; hr. Edward Mycielski, właściciel dóbr, Górka p. Chrzanów; Olwein Ludwik, dyrektor kopalni, Bory ad Jeleń p. Chrzanów; Piotrowski Lubin, wł. cukierni, Dębniki; Raczyński August, kantor wymiany; Rogowski Walery, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Stankiewicz Julian, blacharz; Stankiewicz Franciszek, wł. real. i stolarz, Podgórze; Szklarski Ludwik, wł. real. i majster ślusarski, Podgórze; dr Steczkowski Władysław, urzędnik banku gal.; Szotarski Maryan, urzędnik kasy oszczęd; Truskolaski Jan, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Zakrzowiecki Adam, wł. realności.

Na zastępców wylosowani zostali pp.: Cendrowski Stanisław wł. real. i stolarz; Gorgoń Franciszek, przemysłowiec; Górecki Wilchelm wł. real. Podgórze; Hirsch Wolf, wł real; Kuczyński Feliks, jun. blacharz; Machnicki Alfred, sprzedaż dewocynaliów; Majcher Andrzej wł. real., Podgórze; Spytkowski Franciszek, rzeźnik; Wałecki Józef, kapitalista.

Sensacyjny zwrot w sprawie zamachu.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Budapeszt. Z Debreczyna donoszą, że śledztwo w sprawie zamachu na biskupa Miklossyego wzięło nagle niespodziewany obrót. Zamach ma być aktem prywatnej zemsty Katarzyny Bugarewskiej, która ma 9-letniego nieślubnego syna. Syn ten znajduje się na wychowaniu w Kereszmözö. Rewizya przedsięwzięta w domu, w którym znajduje się to dziecko, miała przynieść materyał, obciążający Bugarewską.

Rząd węgierski w obronie Rumunów.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi:

W kołach rządowych panuje przekonanie, że sprawców zamachu szukać należy w kołach, którym zależy na zamąceniu stosunku między Węgrami a Rumunami. Byłoby niesprawiedliwem rzucać odpowiedzialność za krwawy czyn w Debreczynie na Rumunów. Zamach nie może żadną miarą stanowić powodu dla rządu zatrzymanie się na drodze, na którą wstąpił, aby doprowadzić do poprawy stosunków z Rumunami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 lutego. (Giełda południowa).
Marki 117·50. Renta majowa 83·20. Renta koronowa węgierska 83·10. Akcye austr. zakł. kred. 610·—. Akcye węg. zakł. kred. 848·—. Akcye Anglobanku 344·2?. Akcye Unionbanku 608·25. Akcye Bankvereinu 533·—. Akcye Landerbanku 527·50. Akcye kolei państwowych 717·50. Lombardy 105·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 4?7·—. Alpiny 842·50. Rima-Muranyi. 670·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 25·52. Losy tureckie 228·—. Ruble 253·75. Skoda 78?·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 lutego. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 206·25. Tow. dyskontowe 198·—. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—.
Usposobienie: ciche, silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 lutego. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·22 do 12·23; pszenica na maj 12·06 do 12·07; pszenica na październik 10·99 do 11·—; żyto na kwiecień 9·27 do 9·28; żyto na październik 8·59 do 8·60; owies na kwiecień 7·?9 do 7·60; owies na październik 7·84 do 7·?5; kukurudza na maj 6·70 do 6·71; kukurudza na lipiec 6·84 do 6·85; rzepak na sierpień 15·65 do 15·75.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierne. Usposobienie spokojne; mgła.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Arturowi Weiglowi, ukochanemu mężowi i ojcu, a dla nas mieli tyle serdecznego współczucia, składamy z głębi serca „Bóg zapłać!“

1681 **Żona i dzieci.**

Korespondent polsko-niemiecki, obeznany z buchalteryą pojedynczą i podwójną, piszący biegle na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: „J. 1000“ poste rest. Kraków. 1673 1 2

Do sprzedania

willa z 2-morgowym ogrodem, w pobliżu Krakowa i stacyi kolejowej. Zgłoszenia pod „Willa“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1674

Na wiosnę!

Kostyumy, suknie wizytowe i spacerowe, szykownie, elegancko, w cenach niskich, wykonuje Warszawska pracownia sukien i okryć damskich **„Maryla“**, Kraków, ulica Bracka 6, II p. 1668

Na biuro

interes, lub mieszkanie, do wynajęcia zaraz, ul. Karmelicka 7, 2 salony, duży przedpokój, kuchnia i t. d., front, 2 pokoje na parterze, wejście z bramy. 1672 1 3

Kasyerka

starsza, inteligentna, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje posady. W. S. poste restante Kraków-Podwale, za okazaniem kwitu inser. 1670 1 4

Handel

Antoniego Frassa (dawniej J. Kosz) w Krakowie, poszukuje pomocnika handlowego i praktykanta. Z prowincyi mają pierwszeństwo. Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 1660 1 2

Dom

murowany, o 8 ubikacyach, ze stajnią i ogrodem, do sprzedania. Ul. Kazimierza Wiel. 109, Nowa Wieś. 1679 1 3

Odsprzedam

urzędowy dokument sprzedaży 10 losów wypłacalnych na raty, za połowę wpłaconych rat, t. j. za 108 koron. Zgłoszenia pod Fortuna 108 poste rest. Kraków I. 1678 1 3

Krasomówstwo.

Zasady i wzory krasomówstwa polskiego. Sztuka zabierania głosu w różnych okolicznościach życia codziennego przez prof. Stodora, świeżo wyszło. Cena 3 kor. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy Stanisława Köhlera, księgarnia we Lwowie. 1676 1 5

Emeryt

poszukuje emeryta lub emerytkę, z kapitałem około 20.000 K, celem zakupna w spółce kilkudziesięciomorgowego gospodarstwa w Zach. Galicyi. Zgłoszenia pod J. A. 1685 przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1685 1 6

Kopalnie nafty produkujące i stare pola naftowe kupuję. — Zakładam Towarzystwa akcyjne. Zgłoszenia pod „Nafta“ poste restante Sambor. 1687 1 2

Poszukuję dzierżawy

restauracyi z pełną koncesyą i trafiką, ewentualnie połączoną z handlem towarów korzennych, w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Interes 1000“ poste restante Jaworz koło Bielska, Śląsk austryacki. 1683 1 2

Kandydat notaryalny rutynowany, z 3½-letnią praktyką notaryalną i procesową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„S. W. 1480“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1480 3 3

Kapitalisty

z kapitałem przynajmniej kilkudziesięciu tysięcy koron, poszukuję celem założenia, ewent. powiększenia fabryki na pewne masowe, opatentowane artykuły. Dochody bardzo wielkie zapewnione! Ryzyko wykluczone! Zgłoszenia pod: „Postęp“ poste restante Kraków 1. 1677 1 2

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

NA POST!

Śledzie do marynowania,
„ **maryzowane,**
„ **pocztowe,**
„ **w galarecie,**
„ **zwijane,**
„ **bałtyckie,**
„ **wędzone,**

pikiingi i szproty po najtańszej cenie poleca:

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek.

1652 1 0

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, elektryka, od 1 marca. Ul. Siemiradzkiego 17, oficyny, 1700

Do sprzedania tanio

flottenrock kolejowy, całkiem nowy, z kamizelką lub bez, dla urzędnika rangi X do VIII, średniej miary. Wiadomość: **R. W.** poste restante **Żywiec.** 1690 1 5

Sprzedam

przyjmę spólnika, lub wydzierżawię kompletnie urządzony, dobrze prosperujący Kino-teatr. Zgłoszenia: **Legitymacya technicka l. 41** poste rest. **Kraków.** 1697 1 3

Kancelarya adwokacka na Śląsku

zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia: **A. K.** poste restante **Cieszyn.** 1688

Panienka

18 lat, wykształcona w języku niemieckim i polskim, poszukuje posady jako freblanka u lepszej rodziny w Krakowie, zaraz lub później. Zgłoszenia pod **A. G. 1606** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1606 2 2

Adwokat Dr Rappaport

w Dąbrowie koło Tarnowa

poszukuje zdolnego i rutynowanego **koncypienta.** Warunki bardzo korzystne. Posada do objęcia natychmiast. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1689 1 3

Herbata z Rączką

ostatniego zbioru
sprowadzana bezpośrednio
z Chin, Indyi i Ceylonu

Marka  Ochronna

Monopol

Juliusz Grosse, Kraków
Import Herbat z Chin, Indyi i Ceylonu. 1580 1 0

Panna, obeznana we wszystkich działach handlowych, biegła w ekspedycyi i w rachunkach, poszukuje posady sklepowej. **H. R. 100** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 1559 3 3

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie **Braci Sperber w Krakowie,** Rynek 30. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1692 1 6

Z powodów familijnych

do sprzedania kamienica

z wszelkim komfortem zbudowana z ogródkiem, 9 lat wolna od podatków, z uregulowaną hipoteką, w najzdrowszej dzielnicy miasta, z widokiem na ogród obszerny; tramwaj w miejscu. Potrzeba gotówki około 20.000 K, które przynoszą 11%. — Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod **„Sposobność“** poste restante **Podwale,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1463 2 2

BROSZURY

objaśniające

o nowotworach

(także brzusznych) i gruczołach, wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 1299 1 0

Zastępców na powiaty

poszukuje towarzystwo ubezpieczeń, obejmujące działy: ubezpieczeń od ognia, wypadków, odpowiedzialności prawnej i włamania, pod korzystnemi warunkami, dla miast: Brody, Jarosław, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów i Tarnów. Tylko tacy mężczyźni, którzy mają rozległe dobre stosunki, oraz zamiar zupełnie samodzielnie i na stałe poświęcić się temu zastępstwu, mogą znaleść uwzględnienie.

Dokładne zgłoszenia wraz z podaniem referencyi i dotychczasowej czynności, przyjmuje pod **„Tüchtig und fleissig“** Ekspedycya ogłoszeń Bock et Herzfeld, Wiedeń, I., Adlergasse 6. 1639

Osoba inteligentna

z polskim językiem, w średnim wieku, **poszukuje posady** do towarzystwa starszych osób lub zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 9, Pralnia „Lilia“. 1620 2 5

Bufetowiec

kelner (płatniczy) z kaucyą, panna do obsługi gości, praktykant do handlu delikatesów zostaną przyjęci od 1 kwietnia lub też wcześniej. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: **Stanisław Giżycki, restauracya w Nowym Targu.** 1611 2 3

KRYSTALINA

Tuba 50 halerzy

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość. 316 5 0

JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice 20.

Hotel londyński

wraz z restauracyą, kawiarnią, wielkim gościnnym ogrodem, nowo odrestaurowany, z komfortem, wraz z meblami, od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia. — Wiśniewski, Kraków, ul. Stradom 11. 1664 2 5

Poszukuje

posady u budowniczego, od 1 marca, absolwent c. k. wyższej szkoły przemysłowej. Zgłoszenia: „Nadzieja“ poste rest, Kraków. 1614 2 2

Skład fortepianów i pianin
pod firmą
Zygmunt Raba
w Krakowie
ulica św. Jana L. 13,

sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 15 0

Koncypient, katolik, z praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady u adwokata od 1 kwietnia lub później. Zgłoszenia pod **Dr W. B.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1557 2 3

Adwokat Krawczyński

w Kalwaryi

poszukuje **koncypienta,** katolika, z praktyką prowincyonalną obznajomionego. Posada do objęcia zaraz, ewentualnie od 1 marca b. r. 1630 2 3

Uczeń

z ukończoną II gimnazyalną, z dobrego domu, znajdzie umieszczenie w handlu delikatesów **Jana Dymnickiego w Jaśle.** 1654 2 2

Stare sztuczne zęby

kupuje **Brenner,** Kraków, ulica Mikołajska l. 8, I piętro. — Telefon 2028/VI. 1522 5 10

Nowe Kursa

w Szkole Buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
Floryańska 55, telef. 2113,

z buchalteryi i rachunkowości państwowej rozpoczynają się **10-go marca 1914 r.** 1507 5 0

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K. 813 6 0

Przystąpię jako spólnik, z kapitałem 15—20.000 K, do rentownego przedsiębiorstwa. — **„Prometeusz“** poste restante **Kraków I.** 1667 2 4

Gustowne i łatwe do samoczesania

Fryzury

wyrabia ze swoich włosów jakoteż i z danych kupuje wyczesane włosy Fryzyer ul. Wolska 1. 1461 8 10

Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia „SAMOPOMOCY DORAŹNEJ“ w Krakowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 8 marca 1914 r., o godzinie 2½ po południu, przy ul. Wolskiej 14, na które Zarząd Stowarzyszenia niniejszem P. T. Członków zaprasza. — W myśl § 31 statutu do ważności uchwał Walnego Zebrania konieczną jest obecność przynajmniej 50-ciu członków; w braku takiej ilości odbędzie się o godzinie 3½ tegoż dnia drugie Walne Zebranie bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Przyjęcie sprawozdania Wydziału i zamknięcia rachunków.
3) Przyjęcie sprawozdania kontroli i powzięcie uchwał w tej mierze.
4) Ustanowienie wysokości wkładek członków (§§ 4, 5, 6) na r. 1914.
5) Ustanowienie na rok 1914 maksymalnej wysokości zapomóg dla każdego pojedynczego wypadku. 1693
6) Wybór 6-ciu członków Wydziału w miejsce wylosowanych. Wybór 3-ch członków Komisyi kontrolującej. Wybór 9-ciu członków Sądu polubownego.
7) Powzięcie uchwał co do wniosków Wydziału.
8) Powzięcie uchwał co do odwołania członków.
9) Dyskusya i powzięcie uchwał co do wniosków członków. (§ 35).

Kraków, dnia 18 lutego 1914.

Sekretarz: *Ludwik Górski.* Przewodniczący: *Leon Schiller.*

Kotwica
Syrup. Sarsaparillae compos.
Środek do czyszczenia krwi.
Flaszka K 3.60 i 7.50.

Kotwica-Liniment. Capsici compos.
Zamiast Kotwica-Pain-Expeller.
Nacieranie ból uspokajające przy przeziębieniach, reumatyzmie, postrzale i t. d.
Flaszka K —.80, 1.40, 2.—.

Maść-siarczana-Kotwica
Bardzo drażnienie łagodzące przy liszajach, wyrzucie skórnym i t. d.
Tygiel K 1.—

Do nabycia we wszystkich aptekach albo wprost sprowadzić z:
Apteki Dr. Richtera „Pod złotym lwem“, Praga I,
Ulica Elżbiety 5.

298 4 0

Mam zaszczyt zawiadomić, iż otworzyłem w Krakowie, ul. Kołłątaja 4, biuro informacyjne w wszelkich sprawach ubezpieczeniowych pod firmą: Pierwsze Krajowe biuro informacyjne w sprawach ubezpieczeniowych. Zakres działania biura obejmuje: 1) udzielanie porad i informacyi w sprawach ubezpieczenia wszelkiego rodzaju; 2) zestawienie porównawczych tabel premiowych rozmaitych Towarzystw asekuracyjnych; 3) rewizya polic; 4) udzielanie zaliczek na opłatę zaległych premii; 5) zastępstwo stron przy wypłacaniu kwot ubezpieczeniowych i odszkodowań; 6) wstępne oszacowania. Zapraszając Szan. P. T. Publiczność do łaskawego korzystania z moich usług, łączę wyrazy wysokiego szacunku **Juliusz Sperling.** 1598 2 4

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA

przy ulicy św. Krzyża l. 7

otwiera dla pań i panienek dnia 2 marca kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a. Warunki przystępne, dla niezamożnych zniżone. Setki podziękowań za dokładną naukę. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6. 1675 1 3

Nieprzemakalność betonu i tynku z wapna
Osuszenie wilgotnych murów i lokali
Odporność ścian i bielonych fasad na wpływy powietrza osiąga się przez

„STEARIT“

Niezbędny dla każdej nowej budowli! — Zażądać prospektu od **Chem. fabryki Traiskirchen pod Wiedniem, Lieblein & Co.** Biuro sprzedaży i skład: Henryk Eber, Lwów. 773 5 50

Wysyłam każdemu zadarmo!

2 piękne puszki na cukier lub kawę, albo
2 piękne szklanki ozdobne złotem „
1 mocną torbę na zakupy „
6 bardzo pięknych łyżek z aluminium „
1 piękne lustro „
1 wielki rondel z emalią „
1 fajkę z drzewa kompletną „

za dopłatą 50 h 2½ m pięknej materyi na bluzkę, kto u mnie zamówi 5 kg mojej znakomitej słodowej ze żyta kawy za 4 K opłatnie, bo chcę dowieść, że ta kawa jest najlepszą ze wszystkich innych fabrykatów. Zastępcy wszędzie poszukiwani. Napisać zaraz pod adresem: **Józef Hruš. Luže, Czechy.** 1608 2 3

Nowo otwarty Auto-Garage Pędzichów.

Warsztat mechaniczno-ślusarski

dla naprawy samochodów różnych systemów oraz maszyn. Przyjmuje do toczenia różne metale i wały po cenach najprzystępniejszych.

Auto-Garage Pędzichów 4.

874 9 10

Z Kasy dla chorych.

Okólnik.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy chorych przy galic. Tow. farm. „Unitas w Krakowie,

odbędzie się w niedzielę, dnia 8 marca b. r., o godzinie 11 rano, w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej l. 2, II p.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3) Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów w roku 1913;
4) Zmiana § 3 statutu Kasy chorych;
5) Wybór delegatów ze strony pracodawców;
6) Wybór członków Sądu polubownego;
7) Wybór członków Komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski i interpelacye. 1662 2 2

Zarząd Kasy chorych dla współprac. aptekarskich przy Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Na nadchodzącą wiosnę

polecam do siewu 981 5 10

Najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe,
z gwarancyą czystości i siły kiełkowania
DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE,
Krzewy, róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. Ceny nizkie.**
Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie

E. Freege Kraków.

1426 2 4

Koestlin'a
Sire-Sire Keksy
najlepsze herbatniki

536 7 0

Nowy Berson.



Obcas gumowy

jest godnym podziwu z powodu wielu zalet.

Zalety: idzie się **przyjemnie, zgrabnie, cicho,** ochrania **nerwy** własne i otoczenie. Oszczędza się wiele pieniędzy na obuwie, bo nowy obcas gumowy **Bersona trwalszy** jest od skóry, a obuwie zachowuje stale fason i elegancyę.

Do wynajęcia okazyjnie tanio domek w Nowej Wsi, składający się z 4 stancyj, sklepiku, różnych komórek i ogródka, za cenę 70 kor. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wiślna 8, w księgarni. 1583 3 3

Włosów

prawdziwych na warkocze, loki i t. p. mam większą ilość do sprzedania. Cena 30 halerzy za deko. Kraków ulica Gołębia l. 10, handel mebli 1626 3 5

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. lub do sprzedania: dom III p. przy plantach Dz. VI. obecnie przez zakład naukowy zajmowany. Dom ten składa się z 8 sal frontowych i 3 tylnych, każda o 2—3 oknach i z kilku mniejszych pokoi po jednem oknie, wszystkie widne, jasne, słoneczne, podwórze wielkie ze wszystkich stron wolne, gaz, elektryka, wodociągi etc.

Wiadomość: Dom Handlowy S. Binzer, Kraków, ulica Andrzeja Potockiego l. 7. — Telefon 1487 1178 10 10

Ziemniaki

do jedzenia, sadzenia i fabryk, poleca najtaniej hurtowny handel ziemniaków **V. Patrzek, Wrocław II.** Malteserstrasse 6, Telefon 11497. 1309 5 20

Potrzebna pożyczka wekslowa 5—6000 K, krótkoterminowa, solidna poręka, duży procent. — **Ulokujemy** na hipotekę kwoty 120.000 K i 30.000 K.
Kupimy willę w okolicy Krakowa. Zgłoszenia do biura „Ergon“, ul. Krupnicza 9. Telef. 445. 1618 3 3

Kupuje się

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1500 5 10

Pasta na nagniotki

z marką ochronną **Esta,** wyrobu **E. Sokalskiego,** aptekarza w Kętach. Do nabycia w aptekach po **60 h.** 1510 3 20



Najlepszy i najtańszy środek DO FARBOWANI WŁOSÓW jest Czernego Tanningene. Zachowuje długo kolor, nie puszcza nigdy. K 5. Listy: **Wiedeń, XVIII., Karl Ludwigstr 2. Skład: I., Maximilianstr. 9**

PIĘKNOSC

zachować można bardzo długo przy ciągłem użyciu **Czernego mleka różanego** K 2. Do tego mydło balsamowe 60 hal.

CZERNEGO OSAN

jest najlepszy do **ust i zębów.** Woda do ust — Osan K 1·80. — Proszek do zębów — Osan K —·90. Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

249 11 0

K. 525. 1637 2 [illegible]

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Kolbuszowej wydzierżawi z wolnej ręki na lat 3:

1) rzeźnię,
2) jatki gminne o 6 przedziałach,
3) 50% dodatek konsumcyjny od mięsa.

Zaznacza się, że interes ten jest bardzo dobry, zwłaszcza dla fachowca, albowiem rzeźnia w tym roku będzie nowa, z najnowszemi urządzeniami, nadająca się do bicia bydła, nierogacizny i cieląt, na eksport, w które to ostatnie tutejsza okolica bardzo obfituje.

Wszelkich wyjaśnień udzieli p. Bemben, aptekarz w Kolbuszowej, który również upoważniony jest do zawarcia stanowczej umowy z dzierżawcą, imieniem gminy.

Kolbuszowa, 18 lutego 1914.

Burmistrz
Skowroński w. r.

Gries b. Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). **Prospekty!**
Lekarz kierujący:
Dr. V. Malfer
168 13 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.